Nr 257. Kraków, Czwartek 2. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Coraz gorzej.

Budżet austryacki za drugie półrocze b. r. ogłoszony został i obowiązywać będzie na podstawie paragrafu 14. W ten sposób pod uderzeniem tego osławionego paragrafu pada znowu jedo z najistotniejszych praw konstytucyi austryackiej, bo prawo uchwalania podatków przez parlament. W rzeczywistości, pod względem konstytucyjnym, wytworzył się tedy w Austryi stan wyjątkowy tem się odznaczający, że parlament jest, jak był, bo rozwiązany nie został, ale nie jest dopuszczany do głosu.

I nie zanosi się wcale na to, aby ten jedyny w swoim rodzaju stan „ex lex“, był przejściowym. Nic nie wróży zmiany na lepsze. Rząd nie zadaje sobie zbytniego trudu, aby celem uruchomienia parlamentu usunąć z jego drogi ten zwał przeszkód i barykad, jaki zawalił dostęp do „greckiej świątyni na Franzens Ringu“. Wprawdzie otwiera ona czasem, dzięki uprzejmości hr. Stuergkha, do połowy boczne bramki, aby ta lub owa grupa posłów pogadała w swej dawnej sadybie o piekących sprawach kraju, które przed forum parlamentu dostać się powinny; wprawdzie hr. Stuergkh raczy nawet „na kredyt“ zwołania parlamentu przyjmować supliki i memoryały od prezesów klubów, — ale są to incydenty, z prawami parlamentu w luźnym zostające związku i nie krępujące swobody działania rządu.

I gdy Rada państwa legła skrępowana i ubezwładniona, używa rząd złotej wolności w całej pełni. Obywa się bez parlamentu i wszystkich niemiłych rzeczy, jakie z jego funkcyonowaniem były zawsze połączone. Snu z jego powiek nie płoszą radykalne mowy, obstrukcyjna sarabanda należy do legend dawno przebrzmiałych, kwestya języka urzędowego w Czechach, jak paraliżem tknięta, nie grozi wstrzymaniem machiny państwowej. Od czasu do czasu zwołuje się do jakiegoś zamku lub pałacu konferencyę pojednawczą czesko-niemiecką. Sama zapowiedź takiej konferencyi dostarcza dziennikom żeru na parę tygodni i odwraca ich uwagę od różnych nieładnych objawów, niepokojących opinię publiczną. Konferencya zbiera się wreszcie, aby stwierdzić, że jeszcze nie nadeszła chwila, w której Niemcy mogliby na seryo mówić z Czechami, — a hr. Stuergkh rozdarlszy na tę chwilę przygotowaną szatę, woła: chciałem zgody czesko-niemieckiej, nie udało się, więc cóż mam robić. Muszę znowu sięgnąć po paragraf 14.

Sięga po ten cudowny instrument i zakreśliwszy nim w przestworzu koło czarowne, rzuca nowe miliony w puste kasy rządowe.

A w miarę, jak się te kasy wypełniają, wypróżniają się kiesy „podatników“. Łatwiej bowiem wywabić je za pomocą egzekutora podatkowego, niż wytworzyć nowe źródła dochodów, stworzyć nowe pola zbytu dla handlu i przemysłu. W tym kierunku wysiłków nie widzimy. I oto dzięki temu systemowi odzywa się ze wszystkich stron jeden głos zgrozy i przerażenia, że przesilenie finansowe, rujnujące państwo i kraje, od lat kilku zaczyna stałą być plagą ekonomiczną w tem państwie.

„Coraz jest gorzej!“ oto okrzyk, który słyszeć się daje zarówno ze sfer przemysłowych, jak handlowych, jak rolniczych. Bilans ekonomiczny Austryi przedstawia się we wszystkich dziedzinach coraz gorzej i grozi wprost katastrofą gospodarczą.

Czy obecny gabinet, z lekkiem niekonstytucyjnem sercem, posługujący się paragrafem 14, zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy? Przecież ktoś za to, co się na polu gospodarczem w Austryi dzieje, odpowiadać musi. Hr. Stuergkh wypuszcza parlament z obligu. Pozostaje tylko hr. Stuergkh ze swoimi kolegami.

W sieci spiskowców.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 2 lipca.

Wedle autentycznych informacyj, które pochodzą od przybyłych do Wiednia członków świty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, arcyksiążę znajdował się formalnie w sieci spiskowców, z której nie było wyjścia. Wedle programu, po przyjęciu w ratuszu miał się odbyć w konaku obiad. Otóż **pod stołem jadalnego pokoju w konaku znaleziono dwie bomby z mechanizmem zegarowym, a w kominie znowu bombę.** W mieszkaniu **pewnej kobiety w Ilidze znaleziono siedm bomb.**

Wiedeń, 2 lipca.

Śledztwo prowadzone z wielką energią utwierdza coraz silniej władze w przekonaniu, **że spisek był bardzo rozgałęziony i uknuty został w Belgradzie.** Znamienne są w tym kierunku wczorajsze oświadczenia sarajewskiego arcybiskupa Stadlera, ogłoszone w jednym z dzienników budapeszteńskich. Arcybiskup Stadler twierdzi, że śmierć arcyksięcia byłaby tak czy owak nastąpiła. **Gdyby jeden zamach się nie udał, miał nastąpić drugi itd. Co kilka kroków stali spiskowcy z rewolwerami lub bombami. Arcyksiążę był poprostu skazany na śmierć.** Arcybiskup twierdzi dalej, że razem z Principem strzelał drugi człowiek, **Princip strzelał z jednej strony, drugi spiskowiec z przeciwnej.** Strzały padły równocześnie.

Budapeszt, 2. lipca.

„Asti Ujzag“ donosi z Sarajewa, że zarówno **Princip, jak i Cabrinowicz przyznali, że oprócz nich jeszcze jeden człowiek rzucił bombę.** Człowiek ten nazywa się **Gabresz i jest synem księdza z Pale.** Ojciec jego opowiada, że syn wyjechał w poniedziałek, jak się zdaje, na Węgry; gdzie się teraz znajduje, nie wie.

Wiedeń, 2 lipca.

„N. All. Ztg.“ donosi, że dotąd nie zapadła jeszcze uchwała co do podjęcia kroków u rządu serbskiego w sprawie przeprowadzenia śledztwa; nie ma bowiem jeszcze tak pozytywnych faktów, któreby do tego rząd austryacki uprawniały. W każdym razie **możliwość tego kroku ze strony Austryi nie jest wykluczona** w ciągu dalszego śledztwa, prowadzonego w Sarajewie. Śledztwo to zresztą jest prowadzone także **w Temeszvarze,** albowiem **tamtejszy prokurator ma dowody, że także między tamtejszymi Serbami uprawianą była agitacya i że wśród tamtejszych Serbów są spiskowcy.**

Śledztwo.

Sarajewo, 2 lipca.

Szczegóły śledztwa są trzymane ściśle w tajemnicy. Dotychczasowy przebieg śledztwa wykazuje, że **Cabrinovic i Princip wynajęci zostali przez komitadżi, nazwiskiem Micho Ciganowicz dla wykonania morderstwa.** Od niego też **otrzymali bomby i brauningi.** Princip zeznał, że chciał czynu dokonać pierwotnie w Tarczynie, w głównej kwaterze kierownictwa manewrów, odstąpił jednak od tego zamiaru z powodu wielkich zarządzeń wojskowych. W sprawie **kilku aresztowanych osób** nie można dotąd nic innego stwierdzić jak tylko, że stykali się z Cabrinovicem osobiście.

Morderca Princip.

Sarajewo, 2 lipca.

Zdaje się, że morderca arcyksięcia **Princip skazany będzie na śmierć,** albowiem władze stwierdziły, że **przed kilkunastu dniami skończył on lat 20.**

Sarajewo, 2 lipca.

Kule, któremi **Princip** naładował swój **browning,** były specyalnie przyrządzone, i pochodziły z rodzaju t. z. **kul eksplodujących,** powodujących bezwarunkowo śmierć. Kula, która trafiła arcyksięcia, **przeszyła złoty kołnierz munduru** i ugrzęzła w szyi. Kula zaś, od której zginęła księżna Hohenbereg, **przebiła gorset,** którego części wtłoczone zostały do rany.

Budapeszt, 2 lipca.

„Az Est“ podaje z Sarajewa szczegóły zeznań Principa według autentycznego protokółu, pisanego w śledztwie. Princip powiedział: **Poczuwam się do winy. Przybyłem tu w zamiarze dokonania zamachu.** Nie stałem pod niczyim wpływem. Już jako uczeń IV. klasy gimnazyalnej, czytałem książki anarchistyczne, a anarchizm stał się moją namiętnością. Tę namiętność mogłem teraz wreszcie zaspokoić. — Czytając książki i dzienniki anarchistyczne, przyszedłem do przekonania, że **nie ma nic piękniejszego na świecie, jak wykonanie zamachu.** Postawiłem sobie za zadanie powalić jeden z filarów monarchii, co mi się wreszcie udało. Z końcem maja br. słyszałem i **czytałem w Belgradzie, że austryacki następca tronu przybędzie do Sarajewa.** Postanowiłem skorzystać z tej sposobności. Przybyłem tu w czerwcu i wynająłem mieszkanie u mego przyjaciela Daniły Ilicza, byłego nauczyciela. **Rewolwer i patrony otrzymałem w Belgradzie** od pewnego komitadżi, nie powiedziałem mu jednak o moim zamiarze. W Sarajewie spotykałem się z kilkunastu ludźmi, ale tylko z takimi, o których wiedziałem, że przeciw nim niema żadnego podejrzenia.

W dniu zamachu nie wiele się namyślałem, stałem twardo przy przedsięwzięciu. Chciałem dokonać zamachu już w chwili, kiedy samochód jechał do ratusza. Kiedy zaś słyszałem o dokonanym tymczasem zamachu bombą, postanowiłem zaczekać na powrót arcyksięcia z ratusza. Kiedy samochód wrócił, zobaczyłem u boku arcyksięcia kobietę. W pierwszej chwili ze względu na nią, chciałem zamachu zaniechać, w następnej chwili byłem już innego zdania i postanowiłem plan swój wykonać, choćby przytem i ona miała zginąć. Kiedy samochód skręcał na rogu, rozpocząłem strzelać, lecz nie widziałem już, czy kula trafiła, czy też nie. — Nie widziałem już nic, ponieważ zewsząd rzucono się na mnie i poczęto mnie bić. Nie żałuję mego czynu, owszem czuję się zadowolony, że dawno żywiony zamiar mogłem wypełnić. Z zamachem bombą nie mam nic wspólnego. Kiedy jednak usłyszałem eksplozyę, pomyślałem sobie: patrz, są jeszcze ludzie, którzy tak samo myślą, jak ty. To jeszcze bardziej umocniło mnie w przedsięwzięciu.

Cabrinowicz.

Sarajewo, 2 lipca.

Cabrinowicz przesłuchany przez sędziego śledczego, oświadczył, że właściwie nazywa się Caprina, recte Nuczko i jest synem restauratora. Ojciec jego jest podobno konfidentem policyi. Cabrinowicz był jakiś czas zatrudniony w drukarni w Tryeście. Wydalony stamtąd a pozbawiony zupełnie pieniędzy, udał się pieszo do Rjeki a następnie do Belgradu. Tem większe przeto wywołuje podejrzenie, że po aresztowaniu znaleziono przy nim znaczniejszą kwotę pieniężną.

Oficyalna Serbia broni się.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Belgrad, 2 lipca.

Serbskie biuro prasowe zostało upoważnione do następującego oświadczenia: Serbia podobnie, jak cały świat kulturalny, przejęta jest odrazą z powodu zamachu i dla sprawców zamachu. Dziwimy się, że jest możliwem, iż dzienniki niemieckie, austryackie i węgierskie ten nie do skwalifikowania **czyn ludzi chorych umysłowo** mogą brać za asumpt do obwiniania Serbii i do atakowania jej za to, że w ostatnich czasach **niczego nie zaniedbała, aby stosunki z sąsiednią monarchią ukształtować lepiej i przyjaźniej.** Rząd serbski jest zdania, że smutne wydarzenia w Sarajewie nakazują zwrócić mu całą swą uwagę na **machinacye podejrzanych żywiołów,** a jeżeli te znajdują się na terytoryum serbskiem, **chwycić się jak najostrzejszych zarządzeń, aby ich machinacye unicestwić,** o ile to przy ludziach anormalnych i egzaltowanych jest możliwem. Rząd serbski, który wszystko czyni, aby stosunki między Austro-Węgrami a Serbią postawić na przyjaznej podstawie, odczuwa przykro wydarzenia takie, jak ostatnie w Sarajewie, i o ile to leży w jego mocy, **niczego nie zaniedba, aby umysły uspokoić** i aby stosunki ekonomiczne między Austro-Węgrami a Serbią nie doznały żadnej przerwy z powodu wydarzeń, za które nie można czynić odpowiedzialnymi Serbii i jej rządu.

Belgrad, 2 lipca.

Omawiając zamach w Sarajewie, dzienniki serbskie stają na stanowisku, że zamach ten jest godnem ubolewania następstwem **panującego w Austro-Węgrzech systemu,** który nie zważa na **uprawnione życzenia i żądania ludu serbskiego, lecz powagę państwową usiłuje trzymać tylko przy pomocy gwałtów policyjnych.** W państwie zdrowem, gdzie potrzeby narodowe ludów są uwzględniane, nie wydarzają się zamachy polityczne, albo są tylko odosobnione, Austro-Węgry zaś w ostatnich latach były widownią rozmaitych zamachów politycznych, popełnionych przez przedstawicieli rozmaitych narodowości. **Byłoby więc na czasie przez usunięcie prawdziwego zła t. j. policyjnych rządów gwałtu, zaprowadzić skonsolidowane stosunki wewnątrz monarchii.** Całkiem byłoby zaś błędnem z powodu czynu dwóch niedojrzałych i w błąd wprowadzonych młokosów, chwytać się represalij przeciw całemu szczepowi, ponieważ przez to nie usunęłoby się złego, lecz jeszczeby się ono zwiększyło. Miłość ludów do państwa w XX. stuleciu nie może być wzbudzaną przez gwałtowne zarządzenia policyjne i przez podjudzanie jednego narodu przeciw drugiemu, lecz tylko przez mądry system rządów, które są jedynie w stanie przywrócić i utrzymać normalne stosunki.

Czynność sądów doraźnych.

(Telegr. „N. Ref.“)

Sarajewo, 2 lipca.

Wedle dalszych wiadomości z Sarajewa panuje tam spokój. Mimo to **władze dokonały wielu aresztowań już na podstawie przepisów sądu doraźnego.** Między innemi aresztowano pewnego **poddanego serbskiego Radowanowicza, który wygłosił podburzającą mowę.** Aresztowano też **za podburzanie niejakiego Nikolicza,** który jednak nie posiada jeszcze 20 lat i dla tego nie będzie prawdopodobnie skazany na śmierć.

Sarajewo, 2 lipca.

Ponieważ w **Tuszli** i w **Madlaju** wydarzyły sie ekscesy, **proklamowano tam sądy doraźne.**

Zagrzeb, 2 lipca.

W razie dalszego trwania demonstracyj zamierzone jest ogłoszenie sądów doraźnych lub stanu wyjątkowego.

Ceremoniał pogrzebowy.

C. k. Biuro korespondencyjne nadsyła nam następujące szczegóły ceremoniału pogrzebowego arcyks. Franciszka Ferdynanda i księżnej Hohenberg w Wiedniu. Dzisiaj o godz. 10 wieczorem uda się naczelny ochmistrz dworu ze świtą na dworzec kolei południowej. Podoficerowie i służba wyjmą trumny z wagonu i zaniosą do przygotowanej sali, gdzie nastąpi pokropienie. Trumny będą następnie przewiezione na karawanie, zaprzężonym w trzy pary koni, poczem według starego ceremoniału hiszpańskiego, pochód ruszy wśród szpalerów wojskowych do zamku. Gdy pochód żałobny będzie przechodził ulicami, wojsko odda honory. Trumny przewiezione zostaną następnie do kaplicy dworskiej i po pokropieniu ustawione na katafalku. Kaplica będzie następnie zamknięta. W piątek o godz. 8 rano po ponownem pokropieniu zwłok dozwolony będzie dostęp dla publiczności do kaplicy. O godz. 12 kaplica będzie ponownie zamknięta. Przy ołtarzach kaplicy odprawione będą nabożeństwa. O godz. 4 po południu odbędzie się ponowne pokropienie zwłok w kaplicy dworskiej. O godz. 10 wieczorem trumny przewiezione będą na dworzec zachodni, skąd odjadą do Arstetten.

Echa zamachu.

(Nekrologi. — Samodzielność i silna wola arcyksięcia. — Zatarg z Węgrami z powodu świt honorowych. — Powołanie przez arcyks. Franciszka Ferdynanda do jego świty honorowej arystokraty polskiego. — Demonstracya rządu węgierskiego. — Niefortunne pośrednictwo biskupa Marschala. — Z Sarajewa.)

W nekrologach, poświęconych ś. p. arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, podnoszona jest zgodnie jego silna wola, wyrażająca się w sposób spokojny, ale niezłomny. Okazał ją arcyksiążę przedewszystkiem w owym czasie, kiedy musiał pokonać liczne trudności, które się przed nim piętrzyły od chwili, gdy powziął zamiar poślubienia hr. Zofii Chotekównej. Arcyksiążę, jak wiadomo, zamiar swój przywiódł do skutku, przyczem umiał akcyą tak pokierować, że nie stracił żadnego ze swoich praw rodowych. Małżonka arcyksięcia hr. Zofia Hohenberg wysokiemi przymiotami umysłu i serca zdobyła sobie rychło na dworze stanowisko uprzywilejowane.

Kiedy dwór austryacki czynił przygotowania, ażeby arcyksięcia odwieść od tego małżeństwa, użyto także pośrednictwa wiedeńskiego biskupa, ks. Marschala, który był duchowym wychowawcą arcyksięcia i miał na niego wielki wpływ. Ale interwencya ks. biskupa Marschala nie zdała się na nic, a sprowadziła bardzo przykre dla tego dostojnika kościoła skutki. Biskup popadł w niełaskę nie tylko u księcia, lecz także u cesarza. Gdy ówczesnemu arcybiskupowi wiedeńskiemu, kardynałowi Gruschy, miano przydać do boku koadjutora z prawem następstwa na stolicę arcybiskupią (coadjutor cum jure succedendi), biskup Marschal został pominięty. Wyjechał wtedy do Jerozolimy, a wróciwszy stamtąd umarł wkrótce ze zmartwienia.

Arcyksiążę postępował zawsze samodzielnie, często nie zważając na względy polityczne. Tak było przed podróżą jego do Petersburga w lutym 1902 r. Do jego świty honorowej miał wedle zwyczaju należeć jeden z magnatów węgierskich. Oczywiście rząd węgierski miał w porozumieniu z

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

3 (Ciąg dalszy).

— Gdzież to kuzynka chodziła tak rano? — spytał, ot, aby coś powiedzieć.

— Tak sobie — odpowiedziała cicho — siedziała jakiś czas w zamyśleniu — potem podnosząc ku niemu błękitne oczy, rzekła:

— Ale jechać musimy, dziś jeszcze, w nocy...

— Już! — zaskowytało w nim wszystko, zawył żal, ale milczał, patrzał w ogród, obojętnie napozór.

— Dobrze, żeśmy się spotkali — przy matce mówić nie chcę — wiecznie się lęka, trwoży — to mnie męczy. Pojedziemy sami, bryczuszką, niby to w sąsiedztwo. Chłopca ze sobą nie wezmę, brat się ubierze w jego siermięgę. Wertepami pojedziemy — lasem. Brata gdzie trzeba dostawię — na rano, będę w domu z powrotem.

— Jakże — sama? — spytał niespokojnie.

— A sama. Cóż to? — odrzuciła zuchwale, wyzywająco spojrzała przed siebie. — O cóż to chodzi? o śmierć!? — śmierci się nie boję.

Nagle załamała się w niej moc, osłabła wola.

— Czasami trudniej jest żyć, jak umrzeć — wyszeptała.

— Wiktor cię nie kocha? — rzucił przez zaciśnięte gardło, ani miarkując, że mówi jej „ty“, że pytanie takie jest niedyskretne.

— Kocha — odszepnęła cicho — kocha po swojemu, i mnie i inne... Dziecka nawet nie mam! — wybuchnęła nagle. Rumieniec oblał jej twarz i szyję, spłynął po piersiach, aż poza rąbek stanika. Miał wrażenie, że stoi przed nim naga i płonie cała w rumieńcu, jak brzoza objęta pożarem.

Uśmiech znów wykwitł na jej wargi — nie patrząc na niego — nie widząc go może, samej sobie mówiła:

— Cóż życie!? wiecznie się kręcić w kółko, po tym samym wydeptanym deptaku, bez szczęścia, bez nadziei... Czekać aż przyjdzie starość, śmierć — umierać gnuśnie; leki, gromnice, łzy. A tam gdzieś obok ważą się wielkie sprawy, huczy potężny potok życia, walczą do ostatniego tchu ludzie. I ta największa, najdostojniejsza ze spraw. — O piękną jest śmierć! śmierć męska, z bronią w ręku, z odwagą w sercu. Patrzą w nią nieustraszenie źrenice, uśmiechają się jej wzgardliwie usta. Zepchnięty jest w dół strach, bydlęce przywiązanie do żłobu. Jechałeś tu bracie nocą i dniem, nocą i dniem, naprzeciw śmierci. Wychodzę i ja. Jakież to prawo pozwala tobie iść, a zakazuje mnie, gdy pragnę, gdy chcę!? Moja dusza jest m o j ą, i to jest moje najwyższe prawo...

— Wiktor... — zaczął niezręcznie.

Błyskawica zła, ponura rozświeciła jej łagodne zwykle i jakby z poza zasłony łez patrzące oczy. Rumieniec spłynął znów po twarzy; odchylone nieco usta drżały jakby nabrzmiałe od prędkich, gwałtownych słów — milczała jednak.

Z przykrością odczuwał Stefan, iż nieopatrznie potrącił rojowisko jakichś dawnych daremnych żalów, doznanych może krzywd — śpiących, zcichłych już, na dnie jej duszy. Zakłopotany, naprożno szukał w myśli kojących słów.

Patrzała gdzieś przed siebie martwem, ślepem spojrzeniem, patrzała może w przeszłość, wspominała. Uśmiech zimny, wzgardliwy wił się naokoło warg, jakgdyby po kropelce sącząc truciznę przypomnień, którą chciwie wchłaniało serce. Nie poznał jej głosu, gdy odpowiedziała mu wreszcie, tak był suchy, twardy, pozbawiony owych modulacyj ciepłych minorowych, które nieodparcie wcałowywały mu się w duszę.

— Ciało odniosą mu, gdy padnę....

— O jednem tylko nie pomyślałaś — rzekł cicho, siedział już obok niej, tak blisko, że fiołkowa woń jej włosów owiewała mu skronie — jesteś młoda i bardzo piękna, gdyby...

— O wszystkiem pomyślałam — przerwała mu — żywą nikt mnie nie weźmie.

Leżał już twarzą na jej białych, splecionych na kolanach rękach, niemęski, suchy szloch rwał mu się przez gardło. Opanowywał go ostatnim wysiłkiem rozszarpanej woli.

— Jest sztylecik jeden mały, matczyn dar, na oną... na oną godzinę przygotowany — śpiewał już jakgdyby najpiękniejszą cantillenę jej głos. — Owinął się miłośnie naokoło tej myśli i ukojony, łagodny gasł.

— Heleno!

— Tak trzeba.

Gorącemi wargami przywarł do jej rąk — kolan.

— Bracie — bracie — przedarł się do jego świadomości jakby z bezmiernej dali cichy, miękki, pieściwy głos.

Gdy podniósł głowę ujrzał nad sobą opłatkową biel twarzy, łkający słodyczą wyraz ust, oczy ogromne, ociężałe, we mgle. W całej jej postaci jakby pochylenie się ku czemuś, jakby drżące, nieśmiałe oczekiwanie na coś i jakby przed czemś lęk. Osunął się już był poprzednio na ziemię, a teraz ramionami obejmując jej kolana, nieświadomy tego co czyni, pociągał ją ku sobie. Coraz bliżej, bliżej widział nad sobą zawieszone zciemniałe smutne oczy i krwawą linię słodkich ust. Nie śmiał sięgnąć po nie — zacisnął jeno silniej ramiona naokoło jej bioder.

— Heleno — wyszeptał — gdybyś wiedziała jak zawsze byłem sam...

Urwał zawstydzony tem, że się skarży.

Odsunęła jego ręce, uwolniła się z jego uścisku, wstała; — i widział jak odchodziła od niego, bez jednego spojrzenia, słowa — zimna, surowa, daleka.

Wesoły, młody chłopak zadrżał — poczuł się sam, biedny, zgubiony w pustce. Pomięszanie, wstyd, lęk obejmowały go kolejno. Nagle jakby wydarła się zeń dusza i rzuciła się za nią oszalała od tęsknoty i pragnienia.

— Wróć się — wróć — kocham Cię — chcę!!

— Jakżeż? tak nagle? — próbowała się bronić trzeźwa myśl i upadła w proch, tratowana jakby tabunem rozszalałych koni, radosnym krzykiem życia.

Nie zobaczył jej przez cały dzień, długi, ah! jakże nieskończenie długi dzień — — włóczył się po ogrodzie, po domu, nie śmiejąc o nią pytać, nie śmiejąc jej szukać. Nad wieczorem dopiero, przysłała mu siermiężne ubranie chłopaka stajennego, z tem, aby się w nie przebrał, i gdy się już całkiem ściemni, czekał u bocznej, ogrodowej furtki.

Na godzinę przedtem już był gotów. Pożegnał się dosyć prędko i obojętnie z ciotką, z siostrą, z bratem. Zawiniątko ze swemi rzeczami i broń niósł ze sobą. Dopadł owej furtki zdyszany, niespokojny, z uczuciem że się spóźni. Czekał długo, dygocąc pod uderzeniami gorących dreszczów. — Wreszcie usłyszał miękki, przytłumiony turkot bryczuszki po łące, która graniczyła z ogrodem. Bez tchu opadł plecami na parkan.

Silnem ściągnięciem lejc osadziła konia tuż przed nim, tak, że łbem prawie uderzył o jego piersi. Coś tam mówiła w mroku. Zaledwie ją widział; jej cień, jakby wirujący w gęstej, czerwonawej mgle.

Zeskoczyła lekko na ziemię — podeszła ku niemu. W czarnej, krótkiej sukni, w jakimś tam kubraczku na ramionach, w czapeczce zaciśniętej na czoło, wydawała się mniejszą i szczuplejszą — wyglądała na ledwie że podrosłą dziewczynkę. W milczeniu odebrała mu z rąk zawiniątko, ukryła je w słomie, na dnie bryczki. Siedziała znów na wózku, przyzywała go skinieniem. Zajął miejsce obok niej, był to bowiem wózek węgierski, mały, o jednem siedzeniu. Gwizdnęła na konia — ruszył z miejsca konik czarny jak kruk. Nie oddała Stefanowi lejc...

Jechali zrazu przez łąki, potem, na przełaj przez pola, omijając jakieś zarośla i doły, widocznie dobrze jej znane, wreszcie wjechali w las, na drogę pełną wybojów i wykrotów.

(C. d. n.)

dworem wyznaczyć węgierskiego członka świty honorowej, ale arcyks. Franciszek Ferdynand pominął wszystkie miarodajne czynniki i powołał do świty hr. Jana Zichy'ego, przywódcę węgierskej partyi katolickiej, która uprawiała bezwzględną opozycyę. Rząd węgierski przedłożył wtedy zarówno cesarzowi, jak arcyksięciu memoryał, dowodzący, że br. Zichy, zwalczający rząd węgierski, nie może być członkiem honorowej świty arcyksięcia. Cesarz stanął po stronie rządu węgierskiego. Hr. Zichy został wykreślony z listy świty honorowej, ale też na jego miejsce, wedle życzenia arcyksięcia nie wyznaczono nikogo.

Gdy później miał arcyksiążę udać się do Londynu na uroczystość koronacyi króla Edwarda, znowu z powodu świty honorowej powstał zatarg z rządem węgierskim. Arcyksiążę powołał do swojej świty obok „austryackiego" i „węgierskiego" arystokraty, również arystokratę polskiego i czeskiego. Rząd węgierski dopatrzył się w powołaniu przedstawicieli Polaków i Czechów naruszenia zasady dualizmu, a wysunięcia zasady federalizmu. Tym razem atoli stało się tak, jak rozporządził arcyksiążę, a rząd węgierski poprzestał na ogłoszeniu w dzienniku urzędowym noty, w której stwierdził, że „przez ten skład osobisty świty honorowej nie został podniesiony zamiar uznania zasady federalizmu".

Tutaj należy podnieść jedną okoliczność, którą jednomyślnie podniosła niemiecka prasa w Austryi, a nawet „Arbeiter-Zeitung", organ socyalistów. Oto o arcyksięciu puszczali w kurs rozmaite wiadomości ludzie, którzy w sposób natrętny, lecz bezskuteczny usiłowali się dostać choćby do najdalszego otoczenia arcyksięcia. Wiadomości owe oczywiście nie miały cech autentyczności, zato jednakże były efektowne i w umysłach bezkrytycznych tem silniej zawsze utkwiły. Stąd pochodzą przeróżne wiadomości o usposobieniu zmarłego arcyksięcia wobec rozmaitych narodów państwa austryackiego.

Oczy Europy zwrócone są obecnie na Sarajewo. Jak donosi jeden z korespondentów tamtejszych, już przy zbliżaniu się do miasta każdy musi spostrzedz, że zaszedł tam jakiś nadzwyczajny wypadek. Plac ćwiczeń wojskowych obok dworca wygląda jak obóz. Pod namiotami obozuje wojsko, a wzdłuż toru kolejowego stoją żołnierze z bagnetami na karabinach. Dworzec obsadziło wojsko, a każdy podróżny wychodzący z pociągu, musi się wylegitymować.

Na niektórych ulicach leży gruba warstwa potłuczonego szkła. Przejeżdża się koło całego szeregu domów, które rozszalały tłum zdemolował. Tylko mury pozostały całe, wnętrza zostały zupełnie zniszczone. Tu leżą towary, wyrzucone ze sklepu na bruk, tam przed zamkniętym sklepem stoi silny patrol policyjny. Naoczni świadkowie opowiadają, że ludność chorwacka i muzułmańska w dniu 29 czerwca wprost z wściekłością rzucała się na Serbów. Około godz. pół do 11 gromada uczniów chorwackich i muzułmańskich wyległa na ulicę, śpiewając hymn cesarski. Zanim policya zdołała zoryentować się w położeniu, nadciągnęły tłumy mahometan z dzielnicy tureckiej. W tej chwili rozpoczął się niszczący pochód przez miasto. Gdzie tylko mieszkał Serb, tłum dokonywał dzieła zniszczenia.

Policya była bezsilną wobec rozszalałego tłumu. Około południa wróciło wojsko z ćwiczeń do miasta i zostało wezwane do przywrócenia porządku. Ale tłum wznosił okrzyki na cześć cesarza, śpiewał hymn cesarski, a to oczywiście mimowoli wstrzymywało oficerów od energicznego występowania. Jakie zaś uczucie zemsty zawładnęło tłumem, świadczy fakt, że z pewnego serbskiego zakładu pogrzebowego wyrzucono na bruk trumny, które porozbijano. Po ogłoszeniu sądów doraźnych nastąpił spokój.

Nowa ustawa o szkołach prywatnych w Rosyi.

Przyjęty zgodnie przez oba ciała prawodawcze rosyjski projekt ustawy szkolnictwa prywatnego po uzyskaniu sankcyi cesarskiej, będzie ogłoszony w „Zbiorze praw i rozporządzeń" i stanie się prawem obowiązującem w całem państwie.

Dla Królestwa nowa ustawa ma doniosłe znaczenie dla tego, że polepszy ona bez wątpienia stan prawny szkolnictwa polskiego. Zamiast przepisów tymczasowych, na których mocy dziś prywatne szkolnictwo polskie istnieje, gruntować się ono będzie na stałej ustawie; wzamian zależności nauczania po polsku od pozwolenia na to ministra lub podwładnych mu organów, założyciele szkół zyskują wyraźne prawo do obierania sobie języka wykładowego z wyjątkiem jedynie przedmiotów czysto-rosyjskich (języka rosyjskiego, historyi Rosyi i geografii Rosyi); zamiast wymaganego obecnie przystosowania się każdej szkoły do programu odpowiednich szkół rządowych, nowa ustawa pozostawia założycielom wolny wybór przedmiotów i dowolne układanie programu; zamiast przedstawiania nauczycieli do zatwierdzenia władzy szkolnej, założyciele szkół będą mogli sami bezpośrednio mianować ich, byleby z pośród osób, mających odpowiedni cenzus wykształcenia, z obowiązkiem tylko zawiadamiania władz szkolnych o przyjętych nauczycielach.

Oprócz tego nowa ustawa usuwa dzisiejszy przepis, zakazujący nauczycielom Polakom wykładania, t. zw. przedmiotów rosyjskich, to jest języka rosyjskiego, historyi Rosyi i geografii Rosyi, oraz zwalnia historyę powszechną i geografię powszechną od dzisiejszej konieczności wykładania ich po rosyjsku.

Wszystkie przepisy powyższe rozciągać się mają na wszystkie szkoły prywatne, zarówno wyższe, jak średnie i niższe. Dodać należy, że do ustawy nie wprowadzono ograniczenia, które istniało w pierwotnym projekcie rządowym, a które wymagało, ażeby w wyższych szkołach prywatnych językiem wykładowym był rosyjski. Natomiast niedogodną stroną nowej ustawy jest, że nakazuje ona, aby we wszelkich szkołach prywatnych zakładanych, utrzymywanych lub wspieranych przez instytucye samorządowe, językiem wykładowym wszystkich przedmiotów był język rosyjki, z wyjątkiem religii i języka ojczystego. Uniemożliwia to subwencyonowanie szkół polskich przez przyszły samorząd miejski. Poza tem nowa ustawa daje szkole prywatnej unormowane stanowisko.

Polskie Towarzystwo Demokratyczne w Przemyślu.

Przemyśl, 30 czerwca.

Coraz większe zniszczenie, jakie szerzyć zaczął teror wszechpolski w mieście naszem, a przedewszystkiem rozbicie autonomii miejskiej — wywołały wreszcie reakcyę. Jej objawem jest skupianie się i zszeregowanie się poważnego obywatelstwa przemyskiego pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Jak wiadomo, w połowie maja obszerne zebranie reprezentantów wszystkich warstw i zawodów uznało po referacie posła dra Germana, konieczność założenia w Przemyślu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, przy czem polecono komitetowi organizacyjnemu załatwienie prac wstępnych. Zajęło to zwyż miesiąc czasu — poczem wczoraj mogło się już odbyć w sali ratuszowej konstytuujące walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego.

Wypełniła się licznie duża sala magistratu Do zebranych przemówił krótko rejent p. Krupiński, przedstawiając dotychczasowe prace przygotowawcze i witając delegatów Rady naczelnej. Po wybraniu prezydyum zebrania, w którego skład weszli pp: r. Puniewski, jako przewodniczący i dr. Waniek, jako sekretarz, zabrał głos referent dr **B a t t a g l i a**, kreśląc w treściwem, a pięknem przemówieniu program polskiej demokracyi w przystosowaniu do chwili bieżącej.

Polska idea demokratyczna — mówił referent — starą jest, gdyż poczęła się jeszcze w XVIII wieku, i choć nieokreślona tem mianem, spowodowała tuż przed upadkiem Rzeczypospolitej ważne zmiany w życiu narodu. Żyła potem przez cały wiek XIX, stając się podstawą dla naszego życia w konstytucyjnej Austryi. Widocznym ojcem tej idei w tej formie stał się Franciszek Smolka, od którego przejęli ją Romanowicz, Rutowski i tylu innych, których nazwiska — same stanowią program. Przechodząc następnie do programu aktualnego, do tych momentów, które dziś są decydujące, podkreślił mowca konieczność mobilizowania wszystkich sił społecznych, wprowadzania jaknajwiększej ilości dobrych Polaków w szeregi narodowe. Idea demokratyczna wymaga bowiem zachęcania wszystkich do wspólnej pracy narodowej. Tak było przez lata całe. Dziś się to jednak zmieniło; w miastach napleniło się mnóstwo zła, które grozi idei demokratycznej i narodowej. Tępić je musimy, a do tego celu nie wystarcza już organizacya ideowa, potrzeba ponadto partyjnej, którаby tępiła pewne zgubne metody działania, polegające na odsądzaniu pewnych grup i stronnictw zrazu od czci i wiary obywatelskiej, dziś już nawet od polskości.

My, demokraci polscy, nie wywyższamy się nad inne stronnictwa, dążymy do współpracy z niemi — i dlatego właśnie musimy podjąć walkę z metodami narodowo-demokratycznemi.

Drugi wróg to konserwatyści wschodniego pokroju, idący dziś wspólnie z klerykalizmem na opanowanie miast, w czem pomocną im jest znów narodowa demokracya. Skoro narzucają nam walkę, my ją podjąć musimy, ale nie w imię partyjnych lecz narodowych interesów. Walczyć bowiem nam trzeba przeciw terytoryalnemu i osobowemu kurczeniu polskości; przeciw rezygnowaniu z idei Jagiellońskiej i przeciw dzieleniu Polaków na polaków i niepolaków.

Program nasz nie jest jednak, rzecz naturalna, czysto bojowym. Nie ekonomia powinna być slugą polityki, jak u Wszechpolaków, ale przeciwnie, polityka partyjna winna być sługą ekonomii krajowej, która jest znów częścią ogólnej polityki narodowej. Od poprawy położenia gospodarczego zależy bowiem możność uobywatelenia i unarodowienia szerokich warstw ludności.

Stwierdzeniem, że obecne demokratyczne Koło polskie może się poszczycić znacznemi zdobyczami dla kraju, zakończył burmistrz Battaglia hucznemi oklaskami nagrodzone przemówienie.

W dyskusyi, która się następnie wywiązała, zabierali głos pp.: Ukleja, Pniewski, Żelak, dr Ehrlich, prof. Zeisler, bar. Battaglia i inni — poczem przystąpiono do wyborów wydziału Towarzystwa Demokratycznego w którego skład weszli pp.: Jan Kanty Krupiński, Adolf Pniewski, Dr Bernard Gans, Dominik Żelak, Kazimierz Jung, Józef Vymetal, Dr Ludwik Waniek, Alfred Frenkel, Karol Włodarczyk i inż. Henryk Hochfeld.

Po dokonaniu wyborów przemówił jeszcze krótko rejent Kasparek ze Lwowa, który wyraził radość z powstania nowej placówki demokratycznej, witając ją imieniem Rady naczelnej Stronnictwa; oraz r. Pniewski, która dziękując obecnym za chętny i żywy udział w obradach, zamknął zebranie, stanowiące początek nowej ery w życiu demokratycznem naszego miasta.

Ze sportu.

Wyścigi kolarskie.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Klubu K. K. C. M., połączone z mniejszemi biegami odbędą się w niedzielę 5 lipca b. r. na szosie mogilskiej. I. Bieg nowicyuszów o 3 nagrody 5 klm. II. Bieg o mistrzostwo klubu, 30 klm. o 3 nagrody; pierwszemu szarfa i nagroda honorowa kapitana. III. Bieg klasy B, 6 klm. o 3 nagrody. IV. Bieg gości, 8 klm. 3 nagrody. W biegu o mistrzostwo mogą brać udział tylko członkowie klubu K. K. C. M., należący doń przynajmnicj od 6 miesięcy i nie zalegający z wkładkami. Norma wynosi 1 godz. 30 min.; kto przyjedzie w czasie, otrzyma żeton czasowy pamiątkowy. Wpisowe przyjmuje się codziennie od 8 do 10 wieczorem w lokalu klubu (Wiślna 4, I p.) do 4 b. m. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Po wyścigach odbędzie się w lokalu klubu zabawa, podczas której zostaną rozdane nagrody.

Wzloty balonu.

Znakomita pilotka miss Margueritte, której wzlot niedzielny wzbudził takie zaciekawienie wśród tłumnie zebranej publiczności, nie mogąc urządzić wzlotu w poniedziałek z powodu silnego wiatru i niepogody, postanowiła powtórzyć wspaniałe swe produkcye jeszcze w najbliższą sobotę i niedzielę. Atrakcyą sobotnią będzie również zakład, mocą którego zobowiązał się pewien znany sportsmen, p. S., wziąć udział w wzlocie i skoku. Ażeby umożliwić najszerszej publiczności oglądnięcie przygotowań i właściwego startu na placu wzlotu, przedsiębiorstwo zniżyło znacznie ceny wstępu. Początek wzlotu w sobotę o godz. 6.

Regaty w Warszawie.

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbywały się w Warszawie regaty międzyklubowe, w których wzięli udział wioślarze z Warszawy, Płocka, Poznania, Krakowa, Kalisza, Łomży, Pułtuska, Kijowa i Kowna. W pierwszym dniu w przedbiegach gigów o srebrny puhar Tow. krakowskiego wioślarzy zwyciężyła Warszawa, bijąc Kalisz w pierwszej rozgrywce, a w drugiej osada Związku akad. sportowego w Krakowie. Sterował osadą p. St. Rudy. W biegu juniorów na sześciowiosłówkach zwyciężyła osada warszawska. W rozgrywce na półbąkach zwyciężyły osady łomżyńska i płocka. W przedbiegu na sześciowiosłówkach w rozgrywce między Warszawą a Kaliszem zwyciężyła osada kaliska, a między Warszawą i Krakowem osada warszawska. W skulingach zwyciężył Warszawiak, p. Z. Jędrzejowski, a przy sześciowiosłówkach juniorów również zwyciężyła Warszawa, bijąc Kraków. W wielkim biegu gigów pobiła Warszawa Kraków, zdobywając tym sposobem dar krakowskich wioślarzy. W biegu dalszym na półbąkach zwyciężył Płock, na sześciowiosłówkach Warszawa, a w biegu pocieszenia zwyciężył Kraków pod sterem p. Rudego, bijąc o kilka łodzi załogę pułtuską.

KRONIKA.

Kraków, 2 lipca.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki odbędzie się w sobotę o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu.

Jubileusz prof. Sternbacha. Wczoraj po południu o godz. 5, jako dalszy ciąg obchodu jubileuszu prof. Sternbacha w sali seminaryum filologicznego przy ul. św. Anny 12 wręczył dyr. Winkowski jubilatowi po stosownem przemówieniu adres po grecku od Koła filologicznego. Następnie wygłosił prof. Sinko odczyt o literaturze tyberyańskiej.

Wieczorem o godz. 8 rozpoczął się w sali Hawełki na I piętrze bankiet, w którym wzięli udział profesorowie uniwersytetu, uczniowie i przyjaciele jubilata. W czasie bankietu przemawiali rektor Kostanecki, prof. Zoll (jun.), prof. Morawski, prof. Dyboski, dyr. Winkowski i p. Schnayder (imieniem słuchaczy). Na zakończenie prof. Sajdak odczytał telegramy gratulacyjne, które nadeszły licznie z kraju i zagranicy.

Z powodu tragicznego zgonu ś. p. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda odbyła Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w dniu 30 czerwca uroczyste plenarne posiedzenie, na którem prezydent, dr Tilles, w przemówieniu uczcił pamięć zmarłego. Rada wyznaniowa zarządziła odprawienie nabożeństwa żałobnego, które odbędzie się w świątyni przy ul. Podbrzezie w niedzielę 5 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Z teatru miejskiego. Dziś we czwartek „Carmen", opera w 4 aktach Bizet'a z Adą Nekar w partyi tytułowej. Będzie to zarazem ostatni występ artystki, której wszystkie kreacye cieszyły się uznaniem publiczności i krytyki. Pozostałe partye śpiewają pp. Marynowicz (Micaela), Kasprowiczowa (Frasquita), Ostrowska (Mercedes), Mann (don Jose), Froschel (toreador), Jeliński (Zuniga), Müller i Schmidt (przemytnicy). Dyryguje kapelmistrz Wolfsthal. „Carmen" w tym sezonie więcej powtórzoną nie będzie.

W piątek „Polska krew", w sobotę po raz trzeci „Figlarne żonki", które na dwóch ubiegłych przedstawieniach nadzwyczaj się podobały.

Z teatru ludowego. Wyborny humorysta, Leon Wyrwicz, wystąpi w „Królowej przedmieścia" jeszcze tylko dwa razy, a mianowicie dziś we czwartek i w niedzielę po południu. W piątek wraca na afisz teatru ludowego „Synowa ze suteryn" Stefana Turskiego. W sobotę odbędą się dwa przedstawienia, z których pierwsze, popołudniowe, wypełnią „Panieńskie Skały" Tadeusza Konczyńskiego, wieczorne zaś „Lola z Ludwinowa" Stefana Turskiego. Najbliższą premierą teatru ludowego będzie głośna w swoim czasie komedya w 4 aktach „Popychadło" Jana Szutkiewicza.

Doroczny zjazd krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. odbył się w niedzielę jak donieśliśmy, w Krakowie. Po referacie p. W. Ostrowskiego o organizacyi ognisk dla terminatorów, odbyły się posiedzenia plenarne, poczem zjazd po przeprowadzonej dyskusyi przyjął następujące wnioski:

1) Zjazd okręgowy wzywa zarząd Związku okręgowego, by postarał się opracować plan pracy na teryotoryum swego okręgu, a w szczególności: a) by opracował zaczęty już kataster placówek oświatowych, b) by starał się najnowszemi danemi uzupełnić dotychczas wyszłe monografie naszego okręgu, c) by starał się o wydanie będącej w manuskrypcie pracy dra Szczepańskiego o powiecie wielickim, by starał się i podał do wiadomości Kół bibliografię tyczącą się podmiejskich powiatów.

2) Zjazd okręgowy wzywa zarząd Związku, by ze względu na rozwijającą się w okręgu pracę organizacyj strzeleckich opracował plan wspólnego działania i życia i na rozwój tych organizacyj szczególną zwracał uwagę.

3) Zarząd okręgowy dołoży starań, by w tym roku kalendarzowym otwarto w Trzebini Koło T. S. L., a w razie niemożliwości, by otwarto Czytelnię robotniczą.

4) Zarząd okręgowy postara się o połączenie Czytelni VI Koła T. S. L. z Czytelnią górniczą w Libiążu.

5) Poleca się zarządowi Związku, by w roku 1914, otworzył kurs prelegentów dla pracy oświatowej wśród robotników okręgu krakowskiego.

6) Poleca się zarządowi Związku opracowanie bibliografii literatury robotniczeej dla wszystkich Kół, pracujących wśród robotników.

Zjazd delegatów krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. zostając pod wrażeniem niebywałych w kulturalnym świecie aktów niemieckich przeciw uroczystości sokolej w Bielsku, wzywa wszystkie Koła i zarząd główny T. S. L. do tem energiczniejszej pracy na kresach.

Po uchwaleniu wniosków i udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący:

Prezes Tabaczyński Tadeusz, zastępca I prof. Józef Wesołowicz, zastępca II Inżynier Władysław Kucharski, Sekretarz Władysław Cholewiński, zast. prof. Leon Silberman, skarbnik Szczęsny Turowski, zastępca redaktor Stanisław Rymar. Członkowie: prof. Bohdan Deryng, Ludwik Majeranowski, prof. dr Antoni Korczyński, Stanisław Krzaczyński, ks. Wojciech Paszek, dr Juliusz Piątkowski, Mieczysław Sędzimir (mł.), Janina Turowska, redaktor Karol Wierczak, Bronisław Zborowski. Komisya kontrolująca: przewodniczący: prof. Władysław Michalski. Członkowie: dr Andrzej Bystroń, dr Stefan Grzybowski, dr Franciszek Solak, dr Emil Schwarz.

Włamanie. Wczorajszej nocy zakradli się jacyś złodziej do mieszkania p. Ignacego Zangena, właściciela dóbr w Kostrzu pod Krakowem i skradli mu biżuterye, złotą papierośnicę, kosztowne nagrody, wygrane na wyścigach, oraz pewną ilość gotówki z portfelu. Szkoda wynosi około 2.000 K. Złodzieje dostali się do sypialni przez okno, a kradzieży dopuścili się podczas snu właściciela. Mimo poszukiwań dotąd na ślad włamywaczy nie natrafiono.

Samobójstwo. Wczoraj około godziny 2 po południu rzucił się w zamiarze samobójczym pod jadącą lokomotywę na torze obok stacyi w Łobzowie jakiś robotnik, liczyć mogący około 50 lat. Lokomotywa przecięła formalnie desperata przez połowę. Na miejsce przybyła komisya policyjno-lekarska, poczem po spisaniu protokołu, szczątki zwłok przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Tożsamości desperata nie stwierdzono. Był to, jak już wspomnieliśmy, jakiś biedny robotnik.

Z dzielnic polskich.

Wykrycie wielkiego łapownictwa w Szczypiornie. Warszawski „Kuryer Poranny" donosi z Kalisza: Na rewizyę urzędu cłowego w Szczypiornie przyjechał delegat ministeryum Bojko. Rewizya ta jest wynikiem otrzymanej w Petersburgu informacyi, jakoby na komorze w Szczypiornie działy się nadużycia, które wyrazić się miały stratą 5 milionów rubli, poniesionych przez skarb państwa, skutkiem zbyt małego pobierane przez urząd cłowy w Szczypiornie cła za przewożoną z zagranicy przędzę i maszyny.

Do przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie delegowani zostali przez departament cłowy Bojko i Ładyżenskij, którzy pracę swą prowadzili w ten sposób, że Bojko prowadził dochodzenia w Szczypiornie i Kaliszu, a Ładyżenskij w Łodzi.

Według krążących pogłosek, dochodzenie to doprowadziło rewidentów do niezwykle sensacyjnych wyników, następstwem czego jest pociągnięcie do odpowiedzialności nietylko urzędników cłowych, ale i kilku bogatych przedstawicieli przemysłu włóknistego w Łodzi i Kaliszu.

Ze świata.

Wypadek samochodowy. Z Kaiserslautern (Bawarya) telegrafują: Wczoraj stoczył się do rowu samochód 70-letniego ks. Aleksandra oldenburskiego z Petersburga. Samochód się rozbił, książę ma kilka żeber złamanych. Także inni pasażerowie ponieśli rany.

Epilog procesu Izoldy Beidler przeciwko Cosimie Wagner. Proces ten zakończył się, jak donieśliśmy swego czasu, odrzuceniem skargi przez sąd w Bayrenth i zasądzeniem Beidlerowej na poniesienie kosztów procesu. Podanie motywów wyroku do wiadomości stronom nastąpiło w kilka tygodni potem. Przed kilku dniami pisma monachijskie ogłosiły streszczenie tych motywów, o tyle interesujących, że wywód sądu zawiera kilka szczegółów sensacyjnych.

Sąd stwierdza, że pani Cosima urodziła w czasie swego małżeństwa z Bülowem pięcioro dzieci, mianowicie córki Danielę, Blandynę, Izoldę i Ewę i syna Zygfryda. Rozwód Cosimy z Bülowem nastąpił 18 lipca 1870 r. Zanim jeszcze jednak wyrok rozwodowy stał się prawomocnym, Cosima została poślubiona Wagnerowi 26 sierpnia 1870 r. w Lucernie.

Izolda przyszła więc na świat, gdy związek małżeński między Cosimą a Bülowem jeszcze trwał. Zdaniem sądu, Izolda musi być uważaną za ślubną córkę Bülowa, póki nie zdoła udowodnić, że w pewnym okresie czasu między Cosimą a tejże mężem ówczesnym, Bülowem, nie było stosunku małżeńskiego. Tego dowodu — zdaniem sądu — strona skarżąca nie przeprowadziła. Przeciwnie nawet stwierdzonem jest, że pożycie małżeńskie między obojgiem w owym okresie istniało w zupełności. Ale na ów okres przypada także zbliżenie między Cosimą a Wagnerem. Bülowowie przybyli z Berlina w gościnę do Wagnera, bawiącego wówczas w Starnbergu i zamieszkali w jego willi „Pellet". Otóż jedyny świadek z owych czasów, gospodyni ówczesna Wagnera, Mrazekowa, złożyła przed sądem zeznania, które dają pokarm obfity żądzy sensacyi. Streszczają się one w tem, że Bülowowie mieli wspólną sypialnię, że wprawdzie Bülow przez dzień cały bawił w Monachium, ale noce spędzał zawsze u żony swej, Cosimy. Mimo to wtedy stosunek między Cosimą a Wagnerem zacieśnił się nadzwyczajnie i w sposób widoczny dla otoczenia. Tylko Bülow długo nie żywił podejrzenia. Aż pewnego razu Cosima udała się do sypialni Wagnera; wnet potem Bülow chciał tam wejść, ale zastał drzwi zamknięte na klucz. Wiedział jednak, że w sypialni znajduje się Cosima. Zapanował wtedy nad sobą i odszedł spokojnie do swego pokoju. Tu opuściło go panowanie nad sobą. Runął na podłogę, walił w nią rękoma i nogami, oszalały z bólu i krzyczał przeraźliwie.

Otoczenie spodziewało się scen burzliwych nazajutrz; tymczasem osoby trójkątowego dramatu zachowywały się tak, jakby nic między niemi nie zaszło — a Bülowowie nadal zamieszkiwali wspólną sypialnię. Nie jest zatem udowodnione, że wówczas nie było pożycia małżeńskiego między Cosimą a Bülowem.

Sąd nie zgodził się także na żądanie strony skarżącej, aby Cosima złożyła przysięgę, iż w owym okresie nie utrzymywała stosunku małżeńskiego z Bülowem. Nie zgodził się głównie z tego powodu, że według prawa Izolda musiałaby być uważaną za córkę Bülowa nawet i wówczas, gdyby matka jej twierdziła, że Bülow nie jest jej ojcem.

Prawu stało się więc zadość — ale problemat rodziny Wagnerowskiej pogłębił się jeszcze i zaczyna nabierać prawdziwie tragicznego znaczenia. Sprawa tej waśni rodzinnej mogłaby stanowić wdzięczny, wspaniały wprost temat dla wielkiego dramatopisarza.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki, z warunkiem, iż stanie na rynku krakowskim, złożono: zebrane w Ślemieniu na wiecu oświatowym, urządzonym przez krakowskie Koło T. S. L. im. T. Kościuszki, od włościan 10 K 10 hal., od ks. Krupy 1 K, od ks. Dziewońskiego 5 K; p. Mieczysław Dąbrowski 20 K, zebrane na pożegnaniu starszego inspektora kol., Walca, w Rzeszowie.

Urzędnicy elektrowni miejskiej złożyli 58 kor. 40 hal.

Ofiarności publicznej polecamy wdowę Czerwenkową, matkę czworga dzieci, pozostającą w ostatniej nędzy. Mieszka przy ul. Filareckiej pod l. 72 na Zwierzyńcu. Nędza stwierdzona.

Zmarli:

Dr Zygmunt **M o r g e n r o t h**, adwokat krajowy, umarł przedwczoraj we Lwowie w 48 roku życia. Zmarły był mężem cenionej poetki Maryi Kazeckiej-Morgenrothowej.

Z kalendarza. We czwartek dnia 2 lipca: Nawiedzenie N. P. M. i Ottona.

Wschód słońca dnia 2 lipca o godzinie 3 minut 38; zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 m. 12.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We czwartek: „Carmen".
W piątek: „Polska krew".
W sobotę: „Figlarne żonki".
W niedzielę: po południu: (ceny dramatu) „Halka"; wieczór: „Polska krew".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Królowa przedmieścia" (z Wyrwiczem).
W piątek: „Synowa ze suteryn".
W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały"; wieczór: „Lola z Ludwinowa".

Kronika lwowska.

Lwów, 2 lipca.

Z Rady m. Lwowa. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem prezydent Neuman wygłosił żałobne wspomnienie poświęcone pamięci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Rada miejska uchwaliła trzy stypendya imienia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dla uczniów rękodzielniczych narodowości polskiej.

40-lecie lwowskiego Towarzystwa Pracy Kobiet. W sobotę odbyła się we Lwowie uroczystość 40-lecia Towarzystwa Pracy Kobiet, jednego z pierwszych we Lwowie celem popierania i rozszerzania przemysłu kobiecego. Na uroczystość tą przybyli: ks. arcybiskup Bilczewski, p. namiestnikowa Wanda Korytowska, wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr Dembowski, prezydent p. Neumann, liczne grono pań opiekujących się Stowarzyszeniem z przewodniczącą Zofią hr. Siemieńską-Lewicką i p. Zofią Romanowiczówną, założycielką Stowarzyszenia.

Po nabożeństwie w katedrze odbytem udali się liczni goście do sali Stowarzyszenia. Do zebranych przemówiła pierwsza Zofia hr. Siemieńska-Lewicka, podnosząc zasługi współpracowniczek w stowarzyszeniu. Wiceprezydent dr Dembowski przyrzekł popierać zadanie i cele Stowarzyszenia. P. Czerszyk-Bąkowska przedstawiła historyę rozwoju Stowarzyszenia.

Nastąpiły deklamacye i śpiewy uczenic Zakładu, poczem zwiedzono gremialnie wystawę. Mieści się ona w kilku obszernych pokojach. Na stołach, stolikach, w szafach i na ścianach rozmieszczono cały przepych wstawek, haftów i koronek, prześlicznie wykonaną bieliznę, prawdziwe nieraz dzieła kunsztu igły i smaku artystycznego, całe wyprawy, przyciągające oko świetnością wykonania, której nie powstydziłyby się pierwszorzędne pracownie paryskie.

Wystawa szkolna środków naukowych. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę o godzinie 10 rano odbyło się w Muzeum Technologicznem przy ul. Bourlarda uroczyste otwarcie wystawy szkolnych środków naukowych. Na uroczystość tę przybyli: wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Ignacy Dembowski, dr Ludwik Finkel, członkowie Rady szkolnej krajowej Okęcki, Franke, Stefanowicz, ks. prałat Jaszowski, dr Majchrowicz, dyrektorzy średnich szkół, profesorowie, nauczyciele i liczna publiczność. Wystawę otworzył wiceprezydent dr Ignacy Dembowski, który wspomniawszy o olbrzymim postępie na polu uzmysłowienia uczniowi nauki i ułatwienia jej, podniósł ważność urządzenia tej pierwszej wystawy, która może da początek krajowemu przemysłowi, dostarczającemu tych środków naukowych, które dziś musimy przeważnie sprowadzać z zagranicy. Cel to piękny, choć daleki jeszcze, możliwy jednak do osiągnięcia. Z hasłem jak najprędszego urzeczywistnienia tego celu, otworzył wiceprezydent wystawę.

Z kolei dyrektor Majerski podniósłszy znaczenie i cele księgarni nauczycielskiej i urządzonej przez nią wystawy, podziękował imieniem polskiego nauczycielstwa wiceprezydentowi Rady Dembowskiemu, za jego serdeczną troskę o stan nauczycielski i młodzież szkolną. Mowca zakończył wezwaniem skierowanem pod adresem nauczycielstwa do popierania idei kooperatywy. Wystawa przedstawia się okazale. Mieści się ona w kilku salach i zawiera wszystko niemal, co potrzebne jest uczniowi do uzmysłowienia mu toku nauki. Są tam przyrządy i modele do nauki fizyki, okazy do historyi naturalnej, preparaty, grafikony, tablice, obrazy z historyi, historyi kultury i sztuki, książki, wydawnictwa i t. d.

Borowska okradziona. W poniedziałek przed rozpoczęciem benefisowego przedstawienia zespołu „Bi-ba-bo" we Lwowie, p. Borowska sprzedawała przy stoliku w foyer programy. Sprytny złodziej skorzystał z tłoku około stolika i odpiął p. Borowskiej pamiątkowy zegarek z brylantami wraz z kokardą. Nie pomogły poszukiwania, zarządzone przez policyę ani koleżeńskie zajęcie się sprawą Rubiniego.

Zachwalanie morderstwa w Sarajewie. Żandarmerya we Lwowie aresztowała onegdaj robotnika Aleksandra Gabla, poddanego rosyjskiego, który w liczniejszem towarzystwie omawiającem tragedyę w Sarajewie rzekł: „Dobrze zrobili". Gabla odstawiono do aresztów sądu karnego, gdzie zawieszono nad nim areszt śledczy tak z powodu obawy ucieczki, jak i obawy porozumiewania się ze świadkami.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Sufrażystki", operetka J. Gilberta.
W piątek: „Sufrażystki", operetka J. Gilberta.

Dział ekonomiczny.

* **Ciągnienie losów.** Z Wiednia telefonują nam: Przy wczorajszem ciągnieniu losów Czerwonego Krzyża austryackiego główna wygrana 30.000 K padła na seryę 7526 nr. 29, 2.000 K na seryę 3814, nr. 6.

Przy ciągnieniu losów kredytowych z r. 1858 główna wygrana 300.000 K padła na seryę 3865 nr 43, 65.000 K na seryę 1107 nr. 21, 30.000 K na seryę 2573 nr. 49.

* Eksport obuwia austryackiego. Z Irkucka donoszą, że na Syberyę przybyło wielu delegatów austryackich firm szewskich, celem zbadania na miejscu sprawy zorganizowania eksportu obuwia austryackiego na Syberyę. W Omsku, Tomsku, Irkucku, Błagowieszczeńsku i Władywostoku mają być założone wielkie składy obuwia austryackiego.

Wiedeń, 1 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 600·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 774·50, Anglobanku 327·25, Unionbanku 570·75, Länderbanku 475·75, Bankvereinu 504·50, Bodencredit 1137·50, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 644·75, Kolei państwowych 675·—, kolei południowej 82·50, kolei północnej 48·07, kolei czerniowieckiej 498·—, Alpiny 789·50, Rima Murany 613·50, Praskiego Tow. żelaznego 24·66, Fabryki broni 870·—, Akcye tureckie tyt. 410·50, Gal. Karp. Tow. naft. 888·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·20, Austr. renta koron. 81·60, Węgier. renta koron. 79·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·90, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. 84·70, 4% Listy Banku kraj. —·—, 4½% listy Banku kraj. 90·—, 4% Gal. Obl. propin. 99·40, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·25, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 212·—, Marki 117·77, Ruble 254·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 686·50, Powsz. B. depoz. 535·—.

Usposobienie:

Wiedeń, 1 lipca. — Cukier stały. 21.20—80; 21.60—70. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 1 lipca. — Renta 3 proc. 84·85, Mąka 83·90.

Berlin, 1 lipca. — Austryackie banknoty 84·90, Spirytus —·—.

Frankfurt, 1 lipca. — Austr. kred. 189·60, Koleje państwowe 146·25, Disconto 163·10, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Berlin, 1 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·75. Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 214·—, Amerykańskie noty 419·25. 3-proc. pruskie konsole 76·90, włoskie —·—, 4½ proc. polskie listy zastawne 88·40, Niemiecki bank państwowy 139·—, Austryackie akcye kredytowe 190·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 149·25. Diskonto Komandit 183·37, Austryackie koleje państw. 146·—, Lombardy 17·62, Kanada Pacific 197·62, Losy tureckie 162·50, Hoheniohe 106·—, Phönix 236·25, Geisenkirchner 182·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·87, Hansa 258·50, Północny Lloyd 110·87.

Wiedeń, 1 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. pro. z r. 1880 3-pro. 276·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-proc. 287·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 224·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 96·—, b) bezprocentowe: Budapesztońskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. —·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 210·30, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 211·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 452·—.

Budapeszt, 1 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·69 do —·—; pszenica na kwiecień od 12·88 do —·—; żyto na październik od 9·19 do —·—; owies na październik od 7·57 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·39 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·55 do —·—; kukurudza na maj od 7·26 do —·—; rzepak na sierpień od 15·30 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: spokojne; pogoda: pochmurno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Akademia umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 6 lipca o 5 po południu w gmachu akademii. Porządek dzienny: 1. czł. J. Tretiak: Bohdan Zaleski na tułactwie. Życie i poezya. Cz. II. 2. dr Włodzimierz Bugiel: Jedno z opowiadań ludowych: Kobieta gorsza od dyabła. (Studyum krytyczne.) Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Posiedzenie nadzwyczajne wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek 7 lipca o 5 po południu w seminaryum archeologicznem (św. Anny 12). Porządek dzienny: 1. czł. Jan Bołoz Antoniewicz: „Zwiastowanie w Galeryi Ufficyów florentyńskich, przypisywane Leonardowi da Vinci“ i „Portret męski Tycyana w Galeryi Lubomirskich we Lwowie“.

— Polacy (część druga) — Bblioteczka Jadwigi z Łobzowa, tomik 63 — 166 tysiąc. Jak było potrzeba historyi Polski dla dziatwy, popularnie a barwnie opowiadanej, dowodzi to, że pierwsza część, wydana w grudniu, jest już prawie na wyczerpaniu. Część druga obejmuje czasy od Batorego aż do 3 maja. Str. 248. Prześliczne ilustracye zdobią to wydawnictwo, które powinno znaleźć się w każdym domu polskim i w szkołach oraz czytelniach.

Nie jest to historya samych królów i wojen, lecz obraz życia społecznego, rodzinnego i przepięknych cnót dawnych. W porze wakacyjnej dla dziatwy z za kordonu „Polacy“ nadają się doskonale do użycia.

— **Nowe książki:**

Bolesław Prus: Dziwni ludzie. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

Michalina Szpyrkówna: Pierwiosnki. Powieść. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

X. dr Józef Seb. Pelczar: Masonerya, jej istota, zasady, dążność, początki i rozwój, organizacya, ceremoniał i działanie. Według pewnych, przeważnie masońskich źródeł. Wydanie trzecie rozszerzone, z 9 rycinami. Lwów. 1914.

Czesław Jankowski: „Chłopi“ Reymonta i krytyka niemiecka. Przyczynek do dziejów literatury naszej na obczyźnie. Warszawa.

Gen. Feliksa Breańskiego: Autobiografia. Wydał, słowem wstępnem poprzedził i przypisami opatrzył Józef Frejlich. Kraków. Gebethner i Ska.

Stanisław Szober: Gramatyka języka polskiego. Część pierwsza. Warszawa. Wydane staraniem Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Warszawa. („Księżnica wychowawcza“ Nr 10).

Bernhard Kellermann: Tunel. Przełożył I. Bohuszewicz. 3 tomy. Warszawa („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Jerzy Piwocki: Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Wydanie drugie w opracowaniu N. Stesłowicza i dra K. Trawińskiego. Tomu VII ark. 11—15 czyli zeszyt 56. Lwów. 1914

Adolf Nowaczyński: Apostoł tanga. (Amutet) Komedya w 1 akcie. Kijów. Nakładem Leona Idzikowskiego.

Wykrycie organizacyi rewolucyjnej.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 2 lipca.

Policya wpadła na trop **wielkiej organizacyi rewolucyjnej. Po przeprowadzeniu mnóstwa domowych rewizyj, aresztowano 150 osób**, należących do organizacyi.

Odwrót Prenk Bib Dody.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Sytuacya w Albanii znowu znacznie się pogorszyła. Ostatnia nadzieja księcia, którą pokładał w wyprawie Prenk Bib Dody zawiodła zupełnie. Okazało się bowiem, że **Prenk Bib Doda jest istotnie indywiduum przekupnem**, za jakiego go już oddawna uważano. — Prenk Bib Doda zwlekał najpierw bardzo długo z wyprawą, a rozpoczął ją, otrzymawszy znaczną kwotę. W rzeczywistości **nie była to poważna wyprawa, albowiem wojska Prenk Bib Dody zaraz po wymarszu rozpoczęły ucieczkę, dopuszczając się po drodze strasznych rabunków.** Wskazują zresztą na to, że Prenk Bib Doda nie jest wojskowym, tak, że wyprawa jego z góry pozbawiona była wszelkich szans.

Dzisiaj przybywa do Wiednia premier albański **Turkhan pasza**, który odbędzie **konferencyę z hr. Berchtoldem.** Turkhan pasza czynić będzie zarówno tu, jak i w Rzymie **starania o pomoc międzynarodową**, która jest jednak wykluczona. Turkhan pasza chciałby przynajmniej uzyskać **wojskową okupacyę Albanii przez wojska austryackie i włoskie**, o czem także wedle ostatnich dyspozycyj mowy być nie może.

Durazzo, 2 lipca.

Wiadomość o odwrocie Prenk Bib Dody trzymano na razie w tajemnicy. Wczoraj przybyło tu kilku ochotników i podało do wiadomości, że Bib Doda dotarł w niedzielę ze swoim wojskiem do Malkudzi. Z wojska tego jednak liczącego przeszło 2000 ludzi, tylko kilkuset znajdowało się na stanowiskach, inni **wyruszyli na rabunek.** Wtem nastąpił **nagły atak powstańców z dwu stron.** Na rozkaz Bib Dody **po krótkiej walce wojsko cofnęło** się ku Iszmi, i przybyło tam w niedzielę wieczór. Postępowanie Bib Dody przypisują wpływom obcym. W Iszmi Bib Doda skorzystał z małej sprzeczki między przywódcami i zarządził ogólny odwrót. Zamierzał on też zabrać z sobą działo, ale przeciw temu zaprotestowali ochotnicy. W nocy nastąpił odwrót z Iszmi. Działo ochotnicy sami z największym wysiłkiem przewlekli przez rzekę Iszmi, poczem przewieziono je na pokład okrętu „Hercegowina“.

Rzym, 2 lipca.

Ag. Stefani donosi z Durazza:

Prenk Bib Doda cofnął się ku Alessio i rozwiązał swe wojska.

O pośrednictwo Essada paszy?

Durazzo. Wobec tego, że pomoc Mirdytów zawiodła w zupełności ks. Wied nie ma już żadnego oparcia. Jak słychać, **wysłał on kilku swoich zaufanych do Neapolu, celem proszenia Essada paszy o pośrednictwo z powstańcami.** Książę miał także **wezwać Essada paszę do powrotu do Albanii.**

Po zamachu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Warszawa, 2 lipca.

W sobotę odbędzie się w kościele św. Krzyża z inicyatywy tutejszej kolonii austryackiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki. Nabożeństwo będzie celebrować ks. biskup Ruszkiewicz. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele wszystkich miejscowych władz z generał-gubernatorem Żylińskim na czele.

Wiedeń, 2 lipca.

Cesarz Franciszek Józef nie weźmie udziału w pogrzebie w Arstetten. Dzienniki donoszą, że cesarz nie złoży wieńca na trumnie arcyks. Franciszka Ferdynanda, albowiem nigdy tego nie czynił na trumnach zmarłych członków rodziny cesarskiej i tym razem więc nie odstąpi od swego zwyczaju.

Władze dworskie otrzymały od brata arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, obecnie Ferdynanda Burga, ożenionego z córką profesora politechniki wiedeńskiej, Czubera, zapytanie, czy wolno mu przyjechać na pogrzeb brata.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu następcę tronu arcyks. Karola Franciszka Józefa. Następca tronu wstąpi obecnie do służby w marynarce wojennej.

Wiedeń, 2 lipca.

„N. Fr. Presse“ donosi, że **wielu funkcyonaryuszów policyi w Sarajewie stoi pod wpływem serbskim.** Już z tego powodu policya sarajewska będzie musiała uledz gruntownej reorganizacyi.

Zagrzeb, 2 lipca.

Dzienniki donoszą, że tajna policya zagrzebska ostrzegała przed tygodniem władze wiedeńskie, że na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zamierzony jest zamach.

Demonstracye antiserbskie.

Belgrad. „Mały Żurnal“ twierdzi, że **demonstracye antiserbskie w Bośnii i Zagrzebiu zainscenizowane zostały przez władze.**

Wiedeń, 2 lipca.

Wczoraj wieczorem **powtórzyły się demonstracye przed tutejszem poselstwem serbskiem**, które przez cały dzień zostawało pod silną strażą policyjną.

Wiedeń, 2 lipca.

Wczoraj wieczorem próbowała grupa studentów, złożona zrazu z 50 osób, która potem wzrosła do 500 ludzi, wtargnąć przed poselstwo serbskie, lecz próba ta nie udała się, gdyż policya nie dopuściła ich. Tłum wznosił różne okrzyki i śpiewał hymn państwowy. Po przemówieniu jednego z uczestników około 10 wieczór skończyła się demonstracya. Mała garstka demonstrantów próbowała się dostać pod Burg, ale policya nie dopuściła do tego.

Sarajewo, 2 lipca.

Aresztowano tu kilku muzułmanów i Spaniolów zu udział w ekscesach przeciwko Serbom.

Sarajewo, 2 lipca.

Z różnych miejscowości i na prowincyi donoszą o poważnych demonstracyach przeciw Serbom, w czasie których powybijano w mieszkaniach serbskich szyby i zniszczono wiele sklepów. Charakterystycznem jest, że w wielu mieszkaniach zamieszkałych tu Serbów znaleziono portrety króla Piotra, które w czasie demonstracyj zostały zniszczone.

Sarajewo, 2 lipca.

W Konicy w Hercegowinie urządzono wczoraj patryotyczną manifestacyę. Muzułmanie i katolicy demonstrowali następnie także przeciw Serbom. Wybito szyby w mieszkaniach Serbów. W Livnie urządzono również demonstracyę patryotyczną. Sklepy serbskie i szkoły serbskie obrzucono kamieniami. W Stolać wybito szyby w wielu domach serbskich oraz zniszczono urządzenie kawiarni i hotelu. Wojsko i żandarmi przywróciły wszędzie spokój. W Obljecy muzułmanie i katolicy atakowali kościół i szkołę serbską. W Senicy 600 robotników katolickich i muzułmańskich urządziło pochód żałobny, podczas którego demonstrowano przeciw Serbom. W Tezanie przyszło też do podobnych manifestacyj. W Zawidowicz zebrały się tłumy chłopów muzułmańskich i katolickich przed czytelnią serbską. Gdy zobaczono przez okno wewnątrz lokalu czytelni na ścianie portret króla Piotra serbskiego, przyszło do wykroczeń. Chłopi zdemolowali czytelnię. Żandarmi przywrócili spokój.

Demonstracye antichorwackie.

Budapeszt. „Az Est“ donosi z Sarajewa, że w Nowym Sarajewie odbyły się wielkie **demonstracye Serbów, skierowane przeciw Chorwatom.** W czasie starć z demonstrantami **aresztowano kupca serbskiego Trifona Nikolicza**, który wołał do demonstrantów:

— Nie bójcie się! **Za dwa dni przybędzie kilka tysięcy żołnierzy serbskich, którzy pomszczą szkody poniesione przez Serbów. Król Piotr i następca tronu Aleksander znajdują się już na granicy. Jutro o godz. 3 po południu wojska serbskie wkroczą do Sarajewa. Także armia rosyjska jest zmobilizowana.**

Nikolicz został za te słowa aresztowany i **odstawiony do Sarajewa, gdzie go natychmiast oddano pod sąd wojenny. Nikolicz skazany będzie na śmierć i natychmiast po wydaniu wyroku zostanie rozstrzelany.**

Oświadczenie generała Potiorka.

Sarajewo. Szef rządu krajowego Potiorek oświadczył w rozmowie z kilku dziennikarzami, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż spisek uknuty został w Belgradzie. Co się tyczy żądania Serbów o odszkodowanie z powodu straty poniesionych wskutek demonstracyj, nie ma mowy o udzieleniu im tego odszkodowania. Była to bowiem vis major, żywiołowy ruch, którego nie można było powstrzymać.

Kaplica na miejscu zamachu.

Sarajewo. Obywatele chorwaccy i muzułmańscy zamierzają wznieść na miejscu, na którem wykonano zamach na arcyksięcia, kaplicę z tablicą pamiątkową.

Zarządzenia w Chorwacyi.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.) **Poczyniono szerokie zarządzenia, aby nie dopuścić do wykroczeń.** Skonsygnowano policyę i żandarmeryę w większej ilości. Na placu Jelaczyca stoją silne oddziały żandarmeryi i policyi. Władza policyjna wystosowała do ludności odezwę ostrzegającą przed demonstracyami. Taką samą odezwę wystosowała partya prawa. Klub sejmowy partyi prawa postanowił zaprotestować przeciw temu, żeby Serb, jako prezydent Sejmu reprezentował Sejm chorwacki na pogrzebie w Wiedniu. Z Kostajnicy, Zengg, Bredu nad Sawą i z Pupovacu nadchodzą wiadomości o demonstracyach antiserbskich.

Nowe szczegóły zamachu.

Wiedeń. Pewien wyższy funkcyonaryusz dworski z otoczenia arcyksięcia, który był świadkiem obu zamachów, opowiada w „Corr. Wilhelm“ niektóre nowe szczegóły. Punktualnie o 10 rano nastąpił odjazd z ratusza i trwał 10 minut. Arcyksiążę spostrzegł rzut, powstał prędko w samochodzie i ręką lewą odrzucił bombę. Odłamek jej upadł niedaleko motoru benzynowego. Arcyksiążę opuścił potem ten automobil i przesiadł się na następny.

Arcyksiążę prosił arcyksiężnę usilnie, żeby natychmiast wróciła do Ilidze i tam go oczekiwała, ona jednak odpowiedziała: „Zostanę przy tobie, gdzie ty jesteś, tam i ja chcę być.“ W końcu arcyksiążę uległ i pojechał do ratusza w następnym samochodzie. Po drugim zamachu arcyksięstwo zmarli bez większych cierpień.

Zdaniem owego świadka, zamach był dobrze przygotowany, tak że nawet gdyby się drugi zamach nie udał, byłby nastąpił trzeci. To wynika już z tego, że Prinzip stał na miejscu, którędy, według programu, arcyksiążę wcale nie miał przejeżdżać. Przypuszczenie świadka potwierdza również fakt, że aresztowano blisko 20 indywiduów podejrzanych o to, że mieli udział w zbrodni i po części im to udowodniono.

Sądy doraźne w całej Bośni i Hercegowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 2 lipca.

Ponieważ w **Tuzli i Madlaju** zdarzyły się podobne wykroczenia, jak w Sarajewie, szef kraju, **celem zapobieżenia dalszym podobnym ekscesom zawiesił nad całą Bośnią i Hercegowiną sądy doraźne.**

Sarajewo. W Madlaju i Tuzli przyszło do demonstracyi i ekscesów. W Tuzli do demonstrantów przyłączył się motłoch, złożony przeważnie z cyganów, którzy także interweniującej straży stawili opór. W końcu po za rekwirowaniu wojska spokój został przywrócony. Dokonano wielu aresztowań. Szkody wyrządzone w domach serbskich są nieznaczne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 2 lipca.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował odznaczonego tytułem i charakterem radcy szefa sekcyi sekretarza ministeryalnego w ministerstwie kolejowem dr. Augusta Pawluszkiewicza zastępcą dyrektora kolei państwowych w VI. klasie rangi extra statum pozostawiając mu tytuł radcy sekcyjnego. Cesarz nadał staroście dr. Piotrowi Barańskiemu we Lwowie z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia go w czasowy stan spoczynku tytuł radcy namiestnictwa.

Organizacya służby pielęgnowania chorych.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych regulujące organizacyę służby pielęgnowania chorych tudzież publikuje ustanowienie przez cesarza odznak honorowych dla pielęgniarek.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie komisyi ubezpieczenia socyalnego Izby posłów odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 3½ po poł.

Afery czeskie.

Praga. Komitet wykonawczy czesko-narodowej partyi socyalnej uchwalił na ostatniem posiedzeniu zawiesić posła Wojnę w jego funkcyach, jako przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego partyi, dopóki nie oczyści się z zarzutów, poczynionych mu swego czasu przez „Nar. Listy“.

Gubernia łódzka.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi, że Rada ministrów oświadczyła się ostatecznie za utworzeniem gubernii łódzkiej.

Choroba Piotra serbskiego.

Wiedeń. Prof. chorób wewnętrznych **Chwostek** powołany został telegraficznie do Belgradu **na konsylium z powodu choroby króla Piotra.**

W rocznicę wojny serbsko-bułgarskiej.

Sofia. Z okazyi rocznicy wojny serbsko-bułgarskiej przyszło tu do wielkich demonstracyj. Zamierzona była wielka demonstracya pod pałacem królewskim, który otoczony był wojskiem. Policya i wojsko rozprószyło demonstrantów.

Strajki w Moskwie.

Moskwa. Ruch strajkowy przybrał tu niebywałe wprost rozmiary. Krytycznym pod tym względem był miesiąc maj, w którym liczba strajkujących doszła do 100.000. Strajki mają przeważnie podkład polityczny.

Formułka przekleństw dla popów prawosławnych.

Petersburg. „Rjecz“ donosi, że duchowni prawosławni otrzymali swego czasu od synodu zezwolenie na wyklinanie z cerkwi osób, przechodzących z prawosławia na katolicyzm. Obecnie synod zatwierdził formułkę przekleństwa, opracowaną przez konsystorz miński.

Zgon generała Poglio.

Turyn. Szef sztabu generalnego armii generał Poglio zmarł dziś rano nagle w okolicy Cirie.

Homerule.

Londyn. Izba wyższa przystąpiła wczoraj do dyskusyi nad bilem dodatkowym do homerulu w drugiem czytaniu. Landsdowne oświadczył że zgodzi się na przyjęcie bilu tego w drugiem czytaniu, sądzi jednak, że bil nie spełni swego zadania, którym jest uchylenie niebezpieczeństwa wojny domowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ruch przejezdnych.

Kraków 1 lipca.

HOTEL BELVEDERE: Porucznik Rudolf v. Flersch ze Stanisławowa; Nadporucznik Hans Longardt z Opawy; Adwokat Dr Józef Dąbrowski z Kalisza; Dr Aleksander Małaczyński ze Lwowa; Hr. Andrzej Razumovsky ze Stanisławowa; Baron Gottlieb Brand ze Stanisławowa; Dr Emil Stanisław Rappaport, adwokat z Warszawy; Prof. Konstanty Wysznacki z Łodzi; Hans Bindacz z Morawskiej Ostrawy; Bronisława Chorąży ze Skawinki (Królestwo Polskie); Leo Geminder z Wiednia; Stanisław Jasiński z Chełma; Maryan Kantor z Chrzanowa; Jerzy Lewandowski z Tłuczani; Emil Konarski z córką z Czerniowic; Tekla Turża z Rzeszowa; Dawid Tannenbaum z rodziną z Łańcuta; Antoni Sokół z Zawiercia; Max Rinesch z Wiednia; Eustachy Bigaj z Krakowa; Stanisław Barszczek z Buczacza; Dawid Goldmann z Bogumina; Szymon Kranz z synem z Łopatyna; Oskar Singer z Wiednia; Wojciech Chmielowski z Łańcuta.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zofia Rostworowska z Zakopanego; Hrabianka Jadwiga Łoś z Zakopanego; Marya Mroczkowska z Warszawy; Przemysław Brokl z Morawicy (Kieleckie); Józef Chrząszczewski z Wierzbicy (Królestwo Polskie); Feliks Drużbacki z Prałkowic; Marya Kuryłowiczowa ze Lwowa; Marya Kowalska z Warszawy Maurycy Landau z Berlina; Stanisław Mroczkiewicz z Ostrorogu (Wołyń); Stanisławowie Muszyńscy z Sosnowca; Janowie Rojowie z Leżajska; Zygmuntowie Sokołowscy z Warszawy; Irena Zaleska z Charkowa; Tadeusz Zagórski z Myślenic; Bolesław Zawadzki z Warszawy; Lucyan Byczkowski z Piotrkowa.

Posady poszukuje pani jako nauczycielka, do zarządu domu, towarzystwa albo do biura, zna język niemiecki, stenografię, buchalteryę, pisze na maszynie. „Sumienna" poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu. 5345 1 2

Krynica-Zdrój
Pensyonat Urszula-Stefania
pierwszorzędny, poleca się.
5349 1 3

Osoba z językiem niemieckim, francuskim, angielskim i muzyką, ze skromnemi wymaganiami, szuka posady nauczycielki, towarzyszki, lektorki, do zarządu domu albo kasyerki. „**Anna 22**" poste restante **Kraków**, za kwitem.
5346 1 2

Dom murowany
3 ubikacye, z ogrodem, do sprzedania. Warszawskie, Sadowa l. 14.
5356

Koncypient rutynowany poszukuje zastępstwa lub stałej posady. Zgłosz. pod „**Koncypient**" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
5351 1 4

Poszukuje posady
karbowy z dobremi świadectwami, bezdzietny, lat 45. Może objąć zaraz. Wiad.: Wojciech Skubel, Gorlice.
5363 1 3

Praktykant miejscowy z ukończoną 2 gimnazyalną, potrzebny do handlu J. Kurkiewicza, Mały Rynek. 5353 1 3

Apteka
w Krakowie, przyjmie aspiranta z szóstą gimnazyalną. Zgłosz. pod „Apteka" przyjmuje Administ. „N. Reformy". 5354 1 3

Na lato.
Piękny domek w Chabówce, w pobliżu stacyi, z 2 werandami dla 1—2 rodzin, zaraz do wynajęcia. Zgłosz. pod „**Domek**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5355 1 2

Koncypient adw.
z kilkoletnią praktyką kancelaryjną, poszukuje posady. — Zgłoszenia za podaniem warunków pod „**E. P.**" poste restante **Jasło.**
5347 1 3

Tanio do sprzedania
motor benzynowy o sile 6½ HP. firmy „Benz", w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: H. Rosenzweig, Krzeszowice. 5362 1 5

Elektrotechnik
starszy, koncesyonowany, posiadający egzaminy parowych maszyn i kotłów, biegły rysownik planów w konstrukcyi, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „**Bardzo zdolny**" przyjmuje księgarnia R. Jasielskiego w Stanisławowie.
5348

Koń
16⅓ miary, kasztan, do wojska asenterowany, **wóz legarowy i wózek**, jest do sprzedania. — Koń może być także osobno sprzedany. — Wiadomość: ulica św. Krzyża 1. 5359 1 2

Tanio do sprzedania!
Różne lampy elektryczne, pomiędzy niemi znajdują się 3 świeczniki żydowskie, przerobione na światło elektryczne. Również do sprzedania: biurko i szafa amerykańska, oraz 2 półki, jedna z 55, druga z 99 przedziałkami. Biuro elektrotechniczne, Kraków, Długa 12, I p. Tel. 2443.
5364 1 5

Dom murowany o 6-ciu ubikacyach, ze stajnią murow. i parcelą 700 sążni, w większem mieście powiatowem (sąd, szkoła realna, seminaryum, Kasa oszcz.) zaraz do sprzedania. Dochód z czynszu rocznie K 1000. Do kupna potrzeba 7000 do 8000 koron gotówki. Zgłoszenia przyjmuje pod „**Willa**" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego.
5366 1 2

Sławne z dobroci cukry deserowe i herbatniki
4766 poleca 11 15
Józef Siermontowski
Kraków, ul. Bracka.

Kupuje
się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5115 8 10

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Koniaki kurucyjne, francuskie, austryackie, węgierskie
4353 35 0
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Siedmiotygodniowe szczeniaki rodzaju szkockich owczarków, czystej rasy, do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie, ul. Filarecka l. 6, I piętro, na lewo.
5367 1 3

Pomocnicy fryzyerscy!
Dziś, 2 lipca, odbędzie się o g. 8½ w. Zgromadzenie pomocników z śródmieścia w sali Związku Stow., Dunajewskiego 5 (Miejska Kasa chorych).
5368

Urzędnik
z ogólnem średniem wykształceniem, z egzaminem z rachunkowości państwowej, ze szkołą lasową w Bolechowie, z egzaminem państwowym, z dłuższą praktyką gospodarczą i biurową, przyjmie jakąkolwiek możliwą posadę. Pomoc chętnie wynagrodzi: „Edward" poste restante Przemyśl. 5371 1 3

Sklep frontowy
z dużą wystawą, przy ul. Grodzkiej, do wynajęcia; tamże na pierwszem piętrze 3 pokoje, nadające się na biuro lub skład, do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 9, Korall.
5374 1 6

Humbug amerykański.
Generalny zastępca maszyn do pisania **Smith a Bros**
Ludwik Aksman
tylko **ul. Szewska 15,** telefon 3288, oferuje je **w ratach po 8 K.**
Wzorowe biuro pisania na maszynach. 5369 1 10

Dworek
do najęcia na lato, 3 pokoje i kuchnia, sześć kilometr. od Jordanowa. Cena 120 K. Wiadomość: Obszar dworski, Łętownia ad Jordanów.
5377 1 3

Tajny detektyw prywatny
zdolny, władający kilkoma językami, poleca się P. T. Publiczności. Rezultat w każdej najzawilszej sprawie osiągnięty, — Zgłoszenia: „Karta na broń 28.853" poste rest. Kraków. 5373 1 3

Poszukujemy ekonoma
kawalera, z kilkoletnią praktyką, mogącego wykazać się dobremi świadectwami; na drugi folwark potrzebny **praktykant.**
Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw pod adresem: Henryk Dołkowski i Syn w Nowejwsi, poczta Kęty. 5370 1 6

Lokomobila
używana, 6 HP. nomin. (effektyw. do 12 HP.), nadająca się do młocarni 48-calowej lub do innych celów, tanio do sprzedania. F. Lord, Biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1.
5379 1 5

Z powodu zbliżającego się końca sezonu sprzedajemy rowery „Puch", „Waffenrad" i „Kosmos", po cenach znacznie zniżonych. 5378 1 5
F. Lord, Kraków
Lubicz 1.

Nowootwarty Magazyn „FEMINA"
przy ulicy Grodzkiej l. 8
poleca **w wielkim wyborze** i po **cenach bardzo niskich**
BLUZKI
szlafroki, spodnice, halki, bieliznę damską i t. p.
5013 5 8



Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Fruchl
Kraków, Starowiślna l. 10
Tel. 2180.
Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie.
2632 40 50

W Zakopanem
do wydzierżawienia od 1 października 1914
pierwszorzędny pensyonat
w znakomitem, słonecznem położeniu, o 14 pokojach, z dwumorgowym ogrodem. — Sezony zimowe w Zakopanem bywają znacznie rentowniejsze od letnich. Oferty nadsyłać: Zakopane, M. Monat, Krupówki 50. 4885 4 8

48 hal. ¼ funta
znakomitej **kawy palonej**
poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.
Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 37 0

Panna znająca stenografię polską i niemiecką i pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady lub na praktykę. Zgłoszenia pod S. W. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5331 2 2

Bescanuova
kąpiele morskie na wyspie **Veglii,** 5 g. statkiem **z Fiume.** Swoboda wiejska, klimat nader zdrowy. Pensyonat polski **p. Marceli Karlińskiej.** 6 koron dziennie. Wszelkie informacye listownie. 5343 2 4

Ogrodnik
uzdolniony w zakładaniu ogrodów, poszukuje posady w kraju lub zagranicą. D. Z. poste rest. Zakopane.
5321 3 3

Lekcye i konwersacya
języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., oficyna. 4550 9 14

Do wynajęcia
pokój, kuchnia, przedpokój, balkon, z przynależ. Ul. Siemiradzkiego 21.
5231 5 5

Wiśnie hiszpańskie, czereśnie, renklody, gruszki wybierane, bardzo piękne, świeżo rwane — wysyła po 5 kg za 3 korony **J. Müller,** właśc. winnicy, **Kiskunhalas.** 5187 6 10

Panna
młoda, z wyższem wykształceniem, władająca biegle językiem niemieckim, wyjedzie na letnie miesiące w charakterze towarzyszki podróży lub jako opieka dla dzieci. Zgłoszenia pod „Podróż" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu.
5337 2 2

3, 4 lub 5 pokoi
z kuchnią, z całym komfortem, wszystko frontowe i słoneczne, od 1 października 1914 do najęcia, ul. Siemiradzkiego l. 15. 5329 2 3

Do wynajęcia
zaraz:
7 pokoi frontowych, łaz., kuchn.
lub
4 pokoje front., łaz., kuchnia,
3 " " " "
na II piętrze, ul. Szpitalna 19, narożnik św. Marka;
4 pokoje, kuchn., łaz., na I p. ul. św. Marka 27. 5277 3 6

Mądry Polak po szkodzie?
Pamiętajmy:
że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 2 30

Fortepian
krótki, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania zaraz. Podgórze, ulica Krzemionki l. 3, parter na lewo, od godz. 3 do 5. 5286 3 3

Piegi plamy wątrobiane, pryszcze i wągry, usuwa szybko i pewnie, nadając cerze świeżość i delikatność — znakomita maść na piegi, wyrobu apteki pod „Złotą Głową" w Krakowie. Cena za słoik 1 kor., **silniejszy 1·20 kor.** Do zmywań służy wypróbowane, nadzwyczaj delikatne **mydło czeremchowe. Cena za sztukę 60 hal.** Wysyła na zamówienie za pobraniem pocztowem apteka pod „Złotą Głową" Edwarda Norka, w Krakowie, Rynek 13.
5151 5 7

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse **72** Hotel Nordbahn. Tel. 44.406. 241 79 0

Piękna podłoga jest ozdobą domu i chlubą gospodyni!
Polecamy znane z trwałości farby, lakiery bursztynowe i emalie wyrobu swojskiego, jako też „Fritre", „Rycerz", „Marse", „Linoleum" i inne, „Mikol" i „Cirine", nadające posadzkom piękny połysk bez froterowania. Szczotki, pióropusze, trzepaczki, oraz niezawodne środki do tępienia owadów — poleca najtaniej
Sporn i Sp., Kraków, Floryańska 14.
5308 2 5

I-sza przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. uprawniona
SZKOŁA BUCHALTERYI „Hermes"
S. Dobruchowskiego i J. Pilcha
w Krakowie, ul. Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20)
przyjmuje wpisy uczniów i uczenic na kursa nauk handlowych codziennie od godz. 9—12 przed poł. i od 3—6 po południu. 5259 4 4

OGŁOSZENIE.
Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa
podaje do publicznej wiadomości,
że na mocy uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 25 czerwca b. r.
Kasa Oszczędności
przyjmuje począwszy od dnia 1-go lipca b. r. wkładki w dniach powszednich
od godz. 8½ rano do godz. 1½ po południu.
Te same godziny urzędowe dla Interesentów Kasy zaprowadza się we wszystkich innych oddziałach z wyjątkiem Zakładu Zastawniczego, w którym obowiązują nadal dotychczasowe godziny urzędowe. 5361 1 3
Kraków, 27 czerwca 1914 r.
Dyrekcya.

Adam Zembrzycki w Krakowie, Floryańska 21
MAGAZYN PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH
ma na składzie i poleca w wielkim wyborze **karty artystyczne** najsłynniejszych polskich i zagranicznych malarzy — z wszystkich polskich galeryj i zagranicznych, jak: francuskich, drezdeńskich, greckich, szwedzkich, włoskich i t. d. **Papiery listowe** białe i kolorowe najnowszych fasonów, w kopertach i kasetkach już od **20 h.** Bibułkę na owijanie wazonów, papier nieprzemakalny woskowy do owijania słoi. Wykonuje a la minut bilety wizytowe z drukiem. Dla pp. studentów **paski** (odznaki) w najlepszem wykonaniu. 4965 9 12

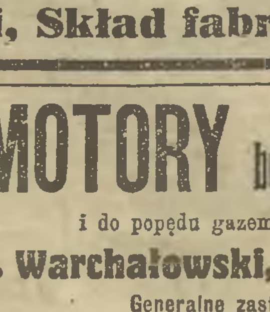
Obsługa rzetelna.
Bielizna i płótno
w wielkim wyborze u
IZAKA WIKLERA
Stradom 5.
Bieliznę wysortowaną sprzedaję po znacznie zniżonej cenie. 4250 12 12
Ceny stałe.



Adama Fabryka motorów
Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.
Centrala: Wiedeń, IX., Schwarzspanierstrasse 18.
Diesla motory do ropy począwszy od 12 HP.
Dwutaktowe motory do ropy począwszy od 4 HP.
Urządzenie ssąco-gazowe do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem, począwszy od 10 HP.
Motory benzynowe i lokomobile benzynowe we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 13 0
Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.
Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:
Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.

670 sztuk sosen drzewa
budowlanego, gonnego, sprzeda Magistrat miasta Lipnicy Murowanej na licytacyi dnia 9 lipca 1914 r.
Cena wywołania wynosi 8519 kor. 40 hal.
Oferty pisemne należy wnosić do Magistratu najdalej do **dnia 9 lipca 1914 r.** godziny 10 rano i złożyć w tym terminie 10% wadyum do Kasy gminnej miejskiej.
W tymsamym dniu o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w kancelaryi miejskiej ustna rozprawa ofertowa.
Wszystkich informacyj udziela Magistrat tylko w środy i piątki przed południem.
Zwierzchność gminna w Lipnicy Murowanej,
dnia 16 czerwca 1914.
Burmistrz
5043 7 10 **Jan Piotrowski** m. p.

„PAW" glazura bursztynowo-olejna, do samolakierowania podłóg i sprzętów domowych szybko schnąca, trwała, z połyskiem do nabycia u firm: **Fr. Lenert i Relm i Sp.** 3986 14 0
krakowskiej fabryki
L. Baranowski, Skład fabryczny, pl. Matejki 5.



MOTORY benzynowe — ropne **DIESLA**
i do popędu gazem ziemnym, stojącej i leżącej budowy.
J. Warchałowski, Fabryka motorów, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:
Inż. S. Wacławinek, Biuro techniczne, Kraków, ul. św. Filipa 7,
Kosztorysy, cenniki, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.
Dogodne warunki zapłaty. 3651 7 52 Dogodne warunki zapłaty.

Z dniem 22 czerwca b. r. nastąpiła
Zmiana lokalu Czytelni naukowej
i beletrystycznej
na ulicę św. Jana 8
(Grand Hotel).
Specyalnie przystępny abonament wakacyjny na letniska i do kąpiel. Wysyłka w dogodnych skrzynkach. Wszelkie nowości literackie, beletrystyczne, naukowe, w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim. — Osobny dział książek dla dzieci i młodzieży. 5202 4 10

HOTEL „SANS-SOUCI"
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 44 0

Do sprzedania
w Krakowie Handel delikatesów, elegancko urządzony, z wyrobioną klientelą, istniejący od lat 25, a mający obrotu rocznego 46.000 K. — Do kupna potrzebnym jest większy kapitał z powodu znacznych zapasów towaru. Również możliwe nabycie handlu tego w drodze zamiany na dom nieduży za ewentualną dopłatą różnicy w cenie. Bliższych informacyj udziela się w kancelaryi przy ul. Floryańskiej l. 8, I p. 5365 1 2

NAJWYŻSZE PLONY
ZAPEWNIA ROLNIKOM
WAPNO PALONE MIELONE
90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI i SKA
WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY
„TRZEBINIA"
KRAKÓW BRACKA 6
Sp. z ogr. por.



4701 9 0

LECZNICA
dla zwierząt
oraz **Zakład kąpielowy**
Kraków, Lubicz 40 — Tel. 2552
przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze,** oraz **zwyczajne.** 4424 10 0
Artur Liebeskind
lekarz weterynaryjny.

M. BEYER i SKA
Kraków, Sukiennice Nr 12—14
poleca
Nowości na sezon 1914:
Bluzki z zefirów angielskich, batystowe i jedwabne.
Halki półjedwabne, jedwabne, alpakowe i trykotowe jedwabne.
Reformy damskie „Odetta" bawełniane, fil d'Ecosse i jedwabne. Czarne i kolorowe. 3331 11 0

Zaraz do wynajęcia
SALA
12 m. długa, 6 m. szeroka, w Pałacu Spiskim.
Wiadomość: **„Gafota", Kraków, Pałac Spiski.**
4090 13 0

Kasę kontrolną
dla 6 ekspedyentów, mało używaną, ma tanio do zbycia handel pod firmą; **A. Różecki i J. Janowski** dawniej **R. Ditmar, Kraków, Rynek 22.** 5206 3 3

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.
Mężczyźni o słabych nerwach
przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez
tabliczki Evaton. 203 46 0
Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.
Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Skład w Krakowie: w aptece Konst. Wiszniewskiego i apt. pod „Złotym orłem" W. Ehrlicha, ul. Krakowska 11. Można dostać w każdej aptece na receptę.



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359
2651 123 0

Absolwent politechniki poszukuje lekcyj, guwernerki lub innego zajęcia. Okaziciel legitymacyi technicznej 1282 poste rest. Kraków.
5240 2 2

Pianista-wirtuoz
uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod „**Walka 24**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy".
5196 3 3

Uczniowie i Uczennice
szkół średnich, znajdą pomieszczenie, wraz z troskliwą opieką i korepetycyą u inteligentnej izr. rodziny. Morsztynowska 1, boczna Wielopola, I p. na prawo. 5142 5 5

Willa w Podlasach
przy Kętach (4 godz. od Krakowa, przyst. kolej.), ślicznie położona obok lasu, tanio do sprzedania. Wiad. **P. T. Sciboth** „Hotel w Podlasach".
5204 4 6

Krynica-Zdrój.
Willa pod „Wawelem"
na wzgórzu, naprzeciw łazienek. — Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 3795 5 6

Do wynajęcia
na III p. 2 mieszkania po 3 pokoje od października; 2 pokoje na parterze od lipca; 2 pokoje na III p. od sierpnia. Urządzenie nowoczesne. Wiadomość: ul. Krupnicza l. 22.
5269 3 3

Agrest na konfitury
w Prądniku Białym l. 17, **Müller.**
5224 3 2

W Łobzowie
pod Krakowem
przeszło dwadzieścia morgów łąk, razem lub osobno, do wydzierżawienia. Bliższych warunków udzieli Dozorca domu w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej l. 5. 4987 2 2

Piegi i wyrzuty skórne
usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem „**Benignina**", wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi.
4059 20 36

Spólniczki z kapitałem
poszukuje się do prowadzenia pensyonatu, od kilku lat istniejącego na Rivierze. Informacyi udzieli p. M. Babirecka, Kraków, ul. Gołębia l. 18. 5125 3 4

Żywe raki
najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie dostarcza pocztą opłatnie z poręczeniem, że nadejdą żywe 4648 8 8

90	raków zupowych . .	za 6 kor.
60	" stołowych . .	" 8 "
40	" solowych . .	" 12 "
30	" olbrzymich . .	" 15 "

wysyła: **D. Jorysz, Podwołoczyska 3**

Do sprzedania!
Kasa ogniotrwała, numer 3 i 2, sypialnie, jadalnia dębowa, całe urządzenie kuchni, kredensy, stół na 24 osoby, szafy, łóżka, umywalnie, konsole, lustra, serwantki, salonki (sekretarka, stolik, biurko mahon.), kanapy, otomany, garniturki mebli, stoliki do kart, biurka i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika 13.
5035 5 5

Objaśniające broszury
o przepuklinie i wolu
wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1298 37 0

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni
Ambra-crême Dra Christoff'a
Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. 3320 20 20
Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w Krakowie: M. Masłowski, apt. pod barankiem; Tadeusz Oświecimski, apt. pod złotym słoniem; Reder, apt., ul. Karmelicka 23; w Nowym Sączu: apt. S. Nowakowskiego. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.